REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 15 LISTOPADA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 25.000 | № 301

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Łódź wobec braku gotówki.

Specjalne wywiady „Republiki“.

P. K. K. P.

W związku z wypłatami w przemyśle w dniu dzisiejszym zwróciliśmy się wczoraj do P. K. K. P., celem zasiągnięcia informacji o stanie zaopatrzenia kas tutejszego oddziału w gotówkę.

— Trudności wynikły, wskutek nieotrzymywania przez skarbiec główny w Warszawie, wystarczającej ilości banknotów, przy stale wzrastającej sumie wypłaty. Do jakiego natężenia dochodzi napór na P. K. K. P. w Łodzi świadczy fakt, iż w ciągu ostatniego krótkiego okresu czasu suma wypłat tutejszego oddziału przekroczyła sumę jednego tryljona.

— Zdaniem P. K. K. P. przemysł nie powinien kłaść głównego nacisku na wpływ z dyskonta, lecz starać się o czerpanie z innych źródeł. Obecna sytuacja ma tendencję do odprężenia, gdyż przypuszczalnie wszelkie dyspozycje gotówkowe z rachunków żyrowych będą mogły być wykonane gotówkowo. W ostateczności pozostają przekazy na Warszawę, które są tam natychmiast honorowane.

DYR. SZULBORSKI.

Brak gotówki, który daje się tak dotkliwie odczuwać jest w pierwszym rzędzie wynikiem obecnego okresu stabilizacyjnego, w jakim znajduje się marka polska. Jasnem jest, iż brak marki musiał wystąpić w całej pełni, gdyż szybkość jej cyrkulacji znalazła w znacznym stopniu. W okresach ucieczki od niej obrót pieniężny dochodzi do ogromnego natężenia, i tem samem nie odczuwamy niewystarczalności naszego obrotu pieniężnego.

Nie należy zapominać, iż w okresie ucieczki marki, wzmożony obrót wekslowy — również działająco na rynek pieniężny — dodatna strona weksla markowego, nie równoważy bynajmniej jego destrukcyjnych skutków, jakie wywiera na naszem rynku gospodarczem.

Tak więc psychologiczny nastrój stabilizacji odrazu jaskrawo uwydatnił wszystkie wady naszego obrotu pieniężnego.

Jasnem jest, iż w obecnych warunkach najważniejszem zagadnieniem jest konieczność wprowadzenia pewnych surogatów do naszego obrotu pieniężnego, którieby pośrednio zmniejszyły brak gotówki.

Są dwie drogi.

Jedną byłoby ulegalizowanie obiegu prawnego dla czeków, drugą wprowadzenie weksli złotych.

Wydanie ustawy czekowej nie jest zadaniem zbyt trudnem, gdyż nie wymaga większych prac przygotowawczych ze względu na mało skomplikowaną strukturę prawną czeku. Gdybyśmy posiadali ustawę czekową uznającą nieograniczony obieg czeku, sytuacja na rynku pieniężnym uległaby znacznemu odprężeniu.

Druga droga, to weksel złoty. Już obecnie znajduje się ich pewna ilość w obiegu. Opiewająca na złote polskie równe frankowi szwajcarskiemu, przyczem kurs ma być obliczany według notowań z dnia poprzedniego dzień płatności. Nie może się jednak obieg ich odpowiednio wzmóc, gdyż nie mają one dostatecznych podstaw prawnych, oraz nie mają ujścia w formie dyskonta w P. K. K. P. i w bankach.

Jasnem jest więc, gdzie leżą przyczyny obecnego zjawiska głodu gotówki i jak możnaby je częściowo usunąć. Będzie on trwał tak długo dopóki wartość emisji nie osiągnie pewnego minimum, określonego warunkami gospodarczemi. Charakterystycznym jest przykład Austrji, która musiała swą emisję doprowadzić do takiego rozmiaru, by ok. 12 dolarów przypadało na mieszkańca. Odległość od tej normy wskazuje, iż długo w Polsce walczyć będziemy z klęską braku pieniędzy.

ŚREDNI PRZEMYSŁ.

— Nie ulega wątpliwości, iż dzisiejsza wypłata nie odbędzie się zupełnie gładko. Jak należy się jednak spodziewać średni przemysł zdobędzie odpowiednią gotówkę w ciągu najbliższych dni. Sądzimy, iż robotnicy w pełnem zrozumieniu trudności, jakie zwalczać musimy zgodzą się na krótkie odroczenie wypłaty.

P. KAZIMIERCZAK.

Kierownik związku robotników przemysłu włókienniczego „Praca“.

— Na zebraniu delegatów fabrycznych przedstawi zarząd związku sytuację, wytworzoną na rynku pieniężnym. Zwrócimy uwagę, iż przemysłowcy nie ponoszą bezpośredniej winy i nie mają możności zdobycia gotówki wobec niedostarczenia jej przez P. K. K. P. Dlatego też delegaci zostaną wezwani, by w tym kierunku uświadomili robotników i powstrzymali ich od wszelkich wystąpień, któreby mogły zakłócić spokój.

— Oczywiście trudno przewidzieć, jak zachowają się masy, gdy w czwartek niewypłacenie zarobków przyjmie większe rozmiary. Dlatego też trudno na razie sprecyzować i określić kroki jakie podejmiemy. Gdy sytuacja będzie trudna t. zn. gdy przemysłowcy nie będą mieli możności dokonania wypłat w dniach najbliższych, przeniesiemy akcję na forum sejmowe. W porozumieniu z innymi klubami robotniczemi poczynimy kroki wobec rządu wskazując na niedopuszczalność takiej sytuacji. Zarówno w interesie rządu, robotników i przemysłu jest jak najrychlejsze usunięcie trudności płatniczych, które obecnie z takiem natężeniem wystąpiły.

* * *

Young contra Kucharski.

Doradca przeciwny projektom emisyjnym p. ministra.

Złoty podzieli los marki polskiej.

P. Young grozi, że nie wróci więcej do Polski.

Nasz warszawski kor. donosi:

P. Young, doradca finansowy angielski wysłał w tygodniu ubiegłym do p. premjera Witosa pismo, w którym zaznaczając, iż jest przeciwnikiem tworzenia Banku emisyjnego i wprowadzania złotego polskiego przed ustabilizowaniem marki, zaś p. Kucharski zdania odmiennego — on, p. Young widzi się zmuszonym zrzec si ęroli doradcy. Z tego też powodu p. Young opuszcza Polskę.

• •

W związku z powyższymi wiadomościami o nieporozumieniach między p. Kucharskim i komandorem H. Youngiem w sprawie banku emisyjnego, dowiadujemy się, że projekt p. Kucharskiego opiera się na następujących zasadach:

Bank emisyjny prywatny ma posiadać kapitał zakładowy 200 miljonów franków szwajcarskich.

Przyjmuje on wszystkie nieruchomości PKKP., cały majątek aktywny oraz zapasy złota skarbu narodowego.

Emisja banknotów ma się rozpocząć w najbliższych miesiącach.

P. Kucharski projekt ten ufundował na przypuszczeniu, że uda mu sie uniknąć deficytów budżetowych.

P. Young jest jednak innego zdania. Sądzi on, że deficyty będą istniały że emisja nowych banknotów pójdzie na pokrycie tych deficytów. To doprowadziłoby do nowej inflacji złotowej spadku złotego i rozdrapania tego zapasu złota, jaki państwo posiada.

P. Young odjeżdżając oświadczył, że nie wróci do Warszawy, jeśli projekt ten będzie wykonany.

* *

Dowiadujemy się także, iż p Kucharski ma nowy pomysł. Mianowicie zamierza on zaciągnąć w Anglji pożyczkę pod zastaw należności polskich od Republiki sowieckiej. Jak wiadomo należy się nam według traktatu ryskiego kilkadziesiąt miljonów złotych.

—

Odnośnie do budżetu spraw wojskowych, p. Young miał oświadczyć, że wbrew pogłoskom, nie śmiałby, jako obcokrajowiec, wpływać w jakikolwiek sposób, na obcięcie tego budżetu, uważając MS. Wojsk. za resort raczej polityczny, aniżeli administracyjny.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

RADA FINANSOWA.

PAT. — WARSZAWA, 14 listopada — Do rady finansowej powołani zostali senator ks. Adamski, b. kierownik min. skarbu poseł Władysław Byrka, poseł Jerzy Zdziechowski, oraz b. min. skarbu i poseł dr. Jerzy Michalski, a na zastępców: poseł Kwiatkowski, senator Średniawski, senator Zdanowski i senator dr. Szarski.

Rada finansowa odbyła już dzisiaj swe pierwsze posiedzenie.

Następne odbędzie się jutro.

NOWI KIEROWNICY NPR. W SEJMIE.

Warszawski kor. „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu poselskiego NPR. na którem dokonano wyboru nowego prezydjum. Prezesem na miejsce p. Wachowiaka został wybrany poseł Waszkiewicz, członkami posłowie Hertz i Banasik.

Do komisji parlamentarnej wybrano posłów Chądzyńskiego i Popiela.

O WYDANIE POSŁÓW.

Warszawski kor. „Republiki“ telefonuje:

Dnia 13-go bm. popołudniu wpłynął do Kancelarji Sejmowej wniosek prokuratora Kondra..wicza w Krakowie o wydanie posłów Bobrowskiego, Marka i Stańczyka w związku z zajściami krakowskiemi. Kancelarja sejmowa nie włączyła jeszcze tego pisma do wpływów na ostatnie posiedzenie. Wejdzie ono zatem na następne posiedzenie Sejmu w piątek, dnia 16-go bm.

BISKUP TYMIENIECKI U PAPIEŻA

PAT. — RZYM, 14 listopada — Dziś rano papież przyjął biskupa łódzkiego Tymienieckiego.

P. minister Kiernik jest uparty.

Wygłosił w Senacie mowę, której Sejm nie chciał słuchać.

Lewica demonstracyjnie opuściła salę obrad.

Z LOŻY DZIENNIKARSKIEJ.

(Telefonem od sprawozdawcy parlamentarnego „Republiki").

Ponieważ mowy p. Kiernika na ostatniem posiedzeniu Sejmu nikt nie słyszał, stronnictwa rządowe ułożyły plan polegający na tem, że wczoraj zwołano specjalne posiedzenie senatu, na którem zgłoszono wniosek w sprawie zajść krakowskich, aby dać w ten sposób p. Kiernikowi możność złożenia oświadczenia. Liczono głównie na to, że spokojny senat nie będzie p. Kiernikowi przeszkadzać. Tak się też stało. Nieliczni senatorowie opozycji nie byli w stanie urządzić obstrukcji.

P. Kiernik skorzystał z tego, aby wygłosić przemówienie znacznie ostrzejsze

Wywołało ono ostry protest na ławach „Wyzwolenia", „P. P. S." i „Jedności Ludowej".

Po mowie p. Kiernika senator Posner zgłosił wniosek o otwarcie dyskusji nad tem oświadczeniem, który został jednak przez większość rządową utrącony.

W odpowiedzi na to, senatorowie „Wyzwolenia" „P. P. S." i „Jedności Ludowej" opuścili salę obrad.

Senator Osiński zdenerwowany wychodząc z sali krzyknął pod adresem prawicy: „Zbiry, krwiożercze chjeny!".

Wypada także zaznaczyć, że marszałek wygłaszając swe przemówienie z powodu wypadków krakowskich użył wyrażeń nieodpowiednich ubliżających lewicy i przez to wywołał również protest z jej strony.

—:o:—

PRZEMÓWIENIE ŻAŁOBNE MARSZAŁKA.

Marszałek: Wobec ostatnich tragicznych wypadków, jakie zaszły w Krakowie, uprosiłem senatorów Adelmana, Nowaka i Godlewskiego, aby w imieniu senatu złożyli wieńce na grobie zamordowanych żołnierzy.

Żołnierze, których pamięć teraz święcimy, polegli tak samo za ojczyznę, jak ci którzy ponieśli śmierć w walce z wrogiem zewnętrznym. Polegli w obronie ładu i porządku, bez których państwo istnieć nie może. Bezprzykładna zniewaga Majestatu Rzplitej, jaka zaszła w Krakowie, wywołała jeden okrzyk oburzenia w całej Rzplitej. Zniewaga ta wymaga odstraszającego ukarania winnych, i to nietylko morderców, ale i tych, którzy ich rękę uzbroili. Rząd, który zgniecie z bezwzględną energją wszelkie zakusy zamieszek, może być pewny uznania i poparcia olbrzymiej większości społeczeństwa, którego odruch w tym względzie daje pewność, że krew żołnierzy naszych nie popłynęła na darmo.

Na znak żałoby zamykam posiedzenie do godz. 4.30.

Po przerwie przystąpiono do ratyfikacji umowy handlowej między Polską a Jugosławią.

MANIFESTACJE NA CZEŚĆ JUGOSŁAWJI.

Senator Kiniorski, jako referent komisji zabrał głos i oświadczył na wstępie, że zanim przystąpi do omówienia względów gospodarczych, które przemawiają za tą umową, korzysta z obecności reprezentantów parlamentu jugosłowiańskiego, aby dać wyraz uczuciu radośc (posłowie wstają), które nas w tej chwili przejmuje. Jeżeli jest naród na świecie, który umie ocenić bohaterstwo i cierpliwość Serbów podczas tej wojny, to chyba Polacy.

Przechodząc do omówienia samej ustawy, referent stwierdza, że brak umowy handlowej przynosił dotkliwe szkody przemysłowi polskiemu.

Ustawę przyjęto jednomyślnie (oklaski).

MARSZAŁEK O WSPÓLNOCIE SŁOWIAŃSKIEJ.

Marszałek: Szczęśliwy to zbieg okoliczności, że w chwili przyjęcia traktatu gospodarczego, w murach naszych gościmy przedstawicieli narodu jugosłowiańskiego. Łączy nas nietylko wspólny los, ale i węzły krwi z narodem, który stwierdził, że nigdy niezapomni o idei wspólnoty słowiańskiej. Łączymy nasz uczucia podziwu wobec bohaterskiego narodu, który okazał się wielkim nietylko w zwycieskich walkach w latach 1912—1914, ale przedewszystkiem w owych tragicznych chwilach, gdy wyparty po zdradzie Koburga z Ojczyzny niósł swe sztandary na obczynę po przez lodowe góry Albanji. Dziś do tych węzłów ideowych dołączamy trwałe węzły wzajemnych interesów ekonomicznych, aby traktat dzisiejszy wyszedł na pożytek obu narodów.

Senat wysłuchał przemówienia marszałka stojąc i nagrodził je oklaskami.

ZAJŚCIA KRAKOWSKIE.

Wpłynęła interpelacja stronnictw większości w sprawie zajść krakowskich.

PROTEST LEWICY PRZECIWKO OŚWIADCZENIU MARSZAŁKA

W sprawie formalnej zabrał głos senator Posner i odczytał oświadczenie, w którem z powodu deklaracji p. marszałka stronnictwa lewicowe protestują z całej siły przekonania przeciwko oświadczeniu, które, pomimo nieukończonego śledztwa wypowiada zarzuty pod adresem niewiadomych domniemanych winowajców, piętnując ich jako morderców i zbrodniarzy, zrównanych z wrogiem zewnętrznym.

Marszałek: Wypowiedziane słowa pozostawiam spokojnie sądowi społeczeństwa. (Oklaski na prawicy i centrum).

INTERPELACJA PRAWICY.

Następnie sekretarz senatu Gloger odczytał interpelację w sprawie zajść krakowskich, wniesioną przez stronnictwa większości w której interpelanci zapytują rząd, czy w pełni świadomym jest ważności sprawy, czy gotów jest w sposób energiczny użyć przysługujących mu środków dla przywrócenia powagi i mocy prawa, dla właściwego zakwalifikowania czynu i ukarania winnych, zaprowadzenia ładu i porządku, jako też udzielenia słusznego zaopatrzenia rodzinom poległych oficerów i żołnierzy, którzy w czasie zajścia od zbrodniczej ręki polegli i odnieśli rany.

P. KIERNIK ZNÓW MÓWI.

W odpowiedzi zabrał głos p. min. Kiernik i wygłosił przemówienie, które było powtórzeniem onegdajszej jego mowy w Sejmie, znanej jedynie ze stenogramu.

Następnie senator Posner postawił wniosek o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem min. spraw wewnętrznych. W głosowaniu wniosek upadł.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Następne posiedzenie we środę, dnia 21 b. m. o godz. 4-ej po południu.

Niemcy w przededniu monarchji.

Kronprinc osiadł na Górnym Śląsku.

Nieudana pròba zamachu w Berlinie.

BERLIN, 14 listopada — Wczoraj wieczorem doszło do demostracji w Charlottenburgu na cześć Ludendorfa i Hittlera. Demostracje te zakończyły się starciami między manifestantami a policją. Organizacja „niemieckich heroldów" zwołała na wczoraj wieczorem wszystkich swoich członków na wielki wiec do sali Hohenzollernów. Policja otrzymała jednak wiadomość, że w Berlinie ma być powtórzona próba, jaka miała miejsce w Monachjum, wobec czego osaczyła wejścia do sali nie wypuszczając nikogo. O godz. 7 wieczorem natłok ludzi był tak wielki, że policja została z gmachu wyparta. Nim jednak doszło do zgromadzenia, policja otrzymała posiłki i przy użyciu broni rozproszyła tłum. Tłum demonstrantów na cześć Hittlera i Ludendorfa, wznosił okrzyki przeciw żydom i śpiewał „Wacht am Rhein". Następnie tłum ruszył w stronę centralnych dzielnic wołając: „Precz z rządem żydowskim!" Po drodze wybito w kilkunastu domach szyby. Natychmiast policja zamknęła Wilhelmsplatz i nie dopuściła tłumów.

W godzinach nocnych zapanował w Berlinie spokój.

PRZYBYCIE KRONPRINCA DO OLEŚNICY.

WIEDEŃ, 14 listopada — Z Berlina donoszą, że wczoraj o godz. 6 wieczorem przybył do Oleśnicy kronprinc. W miasteczku odbywał się dzień targowy, wobec czego automobile kronprinca obrały boczną drogę do zamku. Przybyły auta. W jednym z nich jechał kronprinc ze swoim adjutantem Mueldnerem, przedstawicielem niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych i urzędnikiem policji. Acz kolwiek ludność nie znała godziny przyjazdu kronprinca przy bramie wjazdowej zebrało się około 100 osób. Zdjęcia kinematograficzne nie udały się z powodu późnej pory. Przed przybyciem do Oleśnicy kronprinc zatrzymał się dwa dni w Hannowerze.

CO POWIEDZIAŁ KRONPRINC DZIENNIKARZOM.

PAT. — OLEŚNICA, 14 listopada — Były następca tronu niemieckiego przyjął dzisiaj kilku dziennikarzy, którym oświadczył, że cieszy się z powodu powrotu do ojczyzny i że odtąd dzielić będzie jej cierpienia. „Zdaniem mojem powiedział kronprinc jest poświęcić się administracji moich majątków i uczynić, co potrafię dla podźwignięcia Niemiec, które — w co wierzę — powrócą do dawnej swej świetności".

DLA NICH JESZCZE ZA SŁABY.

BERLIN, 14 listopada — Organ skrajnie nacjonalistycznej grupy niemiecko-ludowej, „Deutsche Zeitung" umieszcza artykuł w którym zajmuje się nieuniknionym, według jego zdania zwrotem do monarchistycznej formy rządu w Niemczech. Pismo to atakuje kronpryinca twierdząc, że nie może być on brany w rachubę jako kandydat do tronu niemieckiego z dwuch powodów: 1) jakofilosemita, 2) ponieważ uważa, że jedyną odpowiednią formą rządu dla Rzeszy niemieckiej jest obecnie parlamentarny konstytucjonalizm, na wzór monarchji Edwarda VII.

FRANCJA ŻĄDA INTERNOWANIA OBU KRONPRINCÓW.

PARYŻ, 14 listopada — Dzienniki paryskie donoszą, że Francja nalega w konferencji ambasadorów, aby konferencja podjęła kroki nakazujące rządowi Niemiec internowania zarówno pruskiego kronprinca Fryderyka Wilhelma jak i bawarskiego następcę Ruprechta. Propozycja Francji spotyka się z chłodnem przyjęciem ze strony Anglji i Włoch.

KONFERENCJA AMBASADORÓW.

PAT. — PARYŻ, 14 listopada — Konferencja ambasadorów zbierze się dzisiaj popołudniu, aby się zająć sprawą powrotu do Niemiec b. nast. tronu, oraz sprawą międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech.

HOLANDJA NIE POZWOLI NA WYJAZD EXCESARZA.

PAT. — LONDYN, 14 listopada — Ze względu na zarzuty zawarte w traktacie wersalskim przeciwko b. cesarzowi Niemiec, panuje tu opinja, że Holandja nie pozwoli na wyjazd b. cesarza bez uprzedniej zgody Aljantów.

AMERYKA WOBEC MONARCHIZMU W NIEMCZECH.

PAT. — WASZYNGTON, 14 listopada — Urzędowe koła zachowują rezerwę wobec doniesień z Niemiec i dają do poznania, że Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w ewentualnej akcji aljantów przeciwko przywróceniu monarchji w Niemczech, a to ze względów na prawo każdego narodu do obrania sobie takiej formy rządu, jaka się wydaje mu najodpowiedniejsza. W sprawie odszkodowań, Stany Zjednoczone, obserwując nowe rokowania, dotyczące utworzenia komitetu rzeczoznawców, zachowają stanowisko wyczekujące i uzależniają swą decyzję od dalszego rozwoju wypadków.

—:o:—

ZJEDNOCZENIE STRONNICTW LIBERALNYCH.

AW. — LONDYN, 14 listopada — Na konferencji przywódców stronnictw liberalnych, w której brali udział Lloyd George i Asquit zostało proklamowane zjednoczenie stronnictw liberalnych. Koalicja ma trwa na czas wyborów. Na jej czele nominalnie stoi Asquit. Krążą pogłoski, że w razie zwycięstwa liberałów podczas wyborów, Lloyd George obejmie w przyszłym gabinecie stanowisko kanclerza skarbu i kanclerza spraw zagranicznych.

Lekarz dentysta
R. HANFTWURCLOWA
SIENKIEWICZA 37.
Przyjmuje 10—4 p. poł.
TELEFONU № 24-75.

Biurokracja życia społecznego.

Żałować wypada, że do wygłoszenia swej mowy wtorkowej w sejmie p. minister Kiernik napotkał ze strony lewicy poważne przeszkody. Poruszył bowiem w niej niezmiernie ciekawy temat, domagający się rzeczowego oświetlenia. Rząd teraźniejszy wogóle a p. Kiernik w szczególności utożsamia dwie rzeczy mające ze sobą mało wspólnego. Wydaje im się, że jeżeli jakieś zjawisko nie jest dla państwa pożądane, to należy je uniemożliwić przez zakaz. Stąd całe nieporozumienie ze społeczeństwem demokratycznem, nieporozumienie, które w logicznej konsekwencji musiało doprowadzić do tragedji krakowskiej.

Czy jest w kraju choćby jeden myślący obywatel, któryby nie przyznał, że strejk powszechny lub strejk urzędniczy są niepożądane i dla państwa szkodliwe? A jednak szaleńcem byłby ten, któryby zapragnął udaremnić te strejki przez ustawy karne. Bo odbieramy pracującym prawa strejku a cały ustrój konstytucyjny jest zniweczony. Bo uchylenie prawa strejku to powrót do pańszczyzny. Obawa przed rozleniwieniem społeczeństwa wskutek strejku jest absurdem Głodny żołądek to skuteczniejszy bodziec do pracy niż wszelkie zakazy strejkowania. Niechże „wolny najmita" pozostanie wolnym przynajmniej w teorji. Zrozumieli to autorzy naszej konstytucji, którzy z pewnością nadmiernym radykalizmem nie grzeszyli i zapewnili pracownikowi prawo strejku.

A skoro strejki są dozwolone, to nietylko niewolno, lecz i niepodobna rozróżniać pomiędzy temi lub owymi pracownikami lub też podzielać strejki na ekonomiczne i polityczne. Z chwilą bowiem, gdy państwo zagarnia pod swoje kierownictwo rozmaite gałęzie gospodarstwa, nie różni się ono niczem od każdego innego przedsiębiorcy. Dzisiaj są upaństwowione koleje, jutro mogą być upaństwowione kopalnie lub fabryki sukna. Dlaczego więc naprzykład niewolno strejkować robotnikowi pracującemu w „państwowej" fabryce tutoniu, nie koniecznie ludziom potrzebnego wolno strejkować robotnikowi pracującemu w „prywatnej" piekarni, przy której bezczynności ludność może umrzec z głodu? Również nonsensem i to nonsensem pozostałym po ciemnym caracie jest podział strejków na polityczne i ekonomicze.

Niedorzeczność ta już podówczas została doszczętnie skompromitowana. Poparte strejkiem żądanie skasowania monopolu wódczanego i wprowadzenia prohibicji spirytusowej uchodziło w oczach czynowników za „polityczny", bo państwo białego cara opierało się na „pjjackim budżecie" i pijanica był główną podporą ojczyzny.

Obecnie każdy uświadomiony obywatel rozumie, że ponieważ ekonomja jest ściśle złączona z polityką, więc trudno sobie wyobrazić strejk ekonomiczny, któryby nie byłby zarazem i politycznym.

Robotnik, wystawiając pozornie tak czysto ekonomiczne żądania, jak podwyżka płacy, w gruncie rzeczy prowadzi walkę polityczną. Bo jego pracodawca nie posiada przecież fabryki banknotów, lecz po to, ażeby móc dać tę podwyżkę, musi się częstokroć domagać zmniejszenia podatków, rozszerzenia rynku, wprowadzenia lub uchylenia ceł, a zaspokojenie tych żądań wchodzi w zakres polityki. Tembardziej żądaniem arcypolitycznem jest założenie kasy chorych, zaprowadzenie lub utrzymanie ośmiogodzinnego dnia roboczego, bo faktyczne przestrzeganie tych postulatów jest możliwe tylko przy dojściu do władzy demokracji.

Dlatego p. Kiernik ma rację tylko formalną, lecz nie istotną, gdy mówiąc o ofiarach krakowskich, powiada, że „położyć je należy w znacznej mierze na karb agitacji tych żywiołów, które wniosły do strejku hasła, nie mające nic wspól nego z żądaniami ekonomicznemi robotników o poprawę ich bytu", przyczem jako ilustrację przytacza, że na wiecach popierano rezolucję żądające ustąpienia obecnego rządu.

Wiecownicy niewątpliwie popełnili nieostrożność, że żądali ustąpienia rządu, tembardziej, że było to dla ich sprawy zgoła zbytecznem. Gdyby rząd teraźniejszy się zdobył na zaspokojenie skromnych żądań urzędniczych, to niema żadnego powodu do żywienia względem niego uprzedzenia tylko przeto, że jest to rząd prawicowy. Jeżeli zaś demokracja jest przekonana, że rząd teraźniejszy nie jest zdolny do rozwiązania kwestji urzędniczej, to wystarczy postawić żądania, ażeby wypływało samo przez się, że rząd musi ustąpić. Ale ostatecznie ta nieostrożność nie pociągała za sobą żadnych groźnych następstw. Jeszcze żaden rząd nie upadł od tego, że część społeczeństwa przyjmuje przeciw niemu nieżyczliwą rezolucję, bo rzadki jest rząd tak idealny, który miałby za sobą jednomyślność. Również wskutek strejku, choćby urzędniczego, nie został jeszcze obalony rząd mający trwałe oparcie w społeczeństwie. Bo do walki za strejkiem jest poddostatkiem środków legalnych i nic łatwiejszego jak strejkowi zapobiec.

Jeżeli zatem tak się obawiał strejku i wieców, to tylko dlatego, że nie czuje za sobą opinji publicznej. Uległ on przytem złudzeniu, że brak sympatji można zastąpić przez wymuszenie posłuszeństwa.

Kraków pokazał, że to była niebezpieczna iluzja, bo za powszechnie zdyskredytowany system represyjny ktoś drogo zapłacił.

To też lewica uczyniłaby może lepiej, gdyby zamiast krzyków oburzenia, wytłumaczyła nietyle p. Kiernikowi, ile szefowi rządu p. Witosowi, na czem polegała jego omyłka przy utworzeniu teraźniejszego rządu.

Pan Witos, mimo swego chłopskiego rozumu, wierzył, że Polska to jest wielka kancelarja, którą rządzić można automatycznie zapomocą martwych ustaw i suchych formułek. „Konstytucja — mówił sobie p. Witos — wymaga większości, więc niech nią będzie przewaga kilku głosów".

Albowiem, jeżeli lewica nie jest zadowolona z rządu teraźniejszego, to niech zaczeka na nowe wybory, poczem obierze sobie rząd jaki wyniknie z jej sił w sejmie.

Jeżeli zaś życie odpowiada na to, że zanim ten błogi czas nastanie robotnik tymczasem umrze z głodu, to tem gorzej dla życia".

Tak myślał p. Witos, zapomniawszy, że wszelkie formy parlamentarne są dobre dopóty, póki się nie kłócą z życiem.

Wbrew wywodom faszystów i bolszewików, propagujących dyktaturę, niema obecnie bardziej idealnej formy rządów, jak ustrój parlamentarny i demokratyczny, ale dla dobrego funkcjonowania tego ustroju niezbędnem jest, ażeby na jego czele stali nie bezduszni biurokraci, lecz ludzie znający życie i obdarzeni zdrowym rozsądkiem.

Admonitor.

Nieudany wywiad z Beneszem.

(Korespondencja własna „Republiki").

Praga 12 listopada.

Wywiady dzielą się zasadniczo na dwa rodzaje: na takie, które się udały i na takie, które się nie udały.

Wywiady, które się udają — kończą się zwykle rozmową. Siedzi się wtedy naprzeciwko jakiegoś prezydenta, czy ministra, zbiera się jego słowa, jak by to były perły, układa się je w zdania i posyła na miejsce zborne wszelkich nowości i sensacji, a mianowicie: do redakcji.

Natomiast wywiady, które się nie udają, kończą się w sposób wręcz przeciwny. Wędruje się od kancelarji do kancelarji, debatuje się z sekretarzami kancelistami i urzędnikami, a właściwy wywiad ginie, jak kamień, rzucony w wodę.

Mój wywiad z dr. Beneszem, czecho słowackim ministrem spraw zagranicznych należy właśnie do kategorji wywiadów, które się nie udają.

Przez dwa dni wędrowałem od kancelarji do kancelarji, aby otrzymać interwiew. Uważano już mnie za stałego gościa na Hvadczynie, zapoznałem się ze wszystkimi portjerami, zwiedziłem dokładnie kościół gotycki, spotkałem nawet tam... łodzianina (czy jest jakaś miejscowość w Europie, gdzie niema łodzian?), ale ministra spraw zagranicznych, nie widziałem.

Przyczyna mego nieszczęśliwego wywiadu jest nader prosta.

Oto dr. Benesz w przeddzień mego nieudanego interview'u wygłosił w parlamencie expose.

A po tem ekspose, objaśnił mnie sekretarz ministra, że dr. Benesz stanowczo nie udzieli żadnego wywiadu. Czeka on bowiem na echo z Polski. A ponieważ echo to jeszcze nie przyszło, więc musiałem czekać.

Tymczasem wygłosiłem już przed sekretarzem odczyt o niezbędności i pożyteczności wywiadów, oraz o przyjaźni obu państw. Wszystko jednak naprożno: sekretarz był nieugięty, jak sam minister spraw zagranicznych.

I były chwile, kiedy chciałem wysłać do „Republiki" telegram tej treści:

— Kochana „Republiko!" Przyślijcie natychmiast „echo" z Polski, w przeciwnym bowiem razie nie uzyskam dla redakcji wywiadu.

Postanowiłem jednak z telegramu zrezygnować i zrobić interview z sekretarzem.

— Co myśli dr. Benesz o stosunkach między Czechosłowacją a Polską.

Wówczas sekretarz wyciągnął całą plikę akt i powiedział:

— Przeczytaj pan to sobie sam. Zapatrywanie się ministra jest wyraźne i rzuca jasne światło na tę kwestję. Dr. Benesz powiedział: Nasz stosunek do Polski wyjdzie niezadługo, mam nadzieję, z fazy popędliwego zdenerwowania. **Bowiem Polska i Czechy — to dwa państwa, które w bardzo wielkim stopniu są od siebie zależne.** Egzystencja jednego jest dla pozostałego rzeczą niezmiernej wagi i doniosłego znaczenia. Spólnota interesów zarówno politycznych i gospodarczych jakoteż moralnych jest wielka.

Istnieje szereg nieporozumień. Mam jednak nadzieję że przedstawiciele obu państw, w zrozumieniu odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa rozpatrzą te tarcia objektywnie, spokojnie i rzeczowo, tembardziej, że reprezentują państwa, których interesy są niemal identyczne i biegną równolegle obok siebie. Sądzę, że w niedługim czasie siądą oni przy jednym stole, aby te kwestje rozpartywać.

— A sprawa Jaworzyny? — zapytałem. Sekretarz odpowiedział:

— Wojna o Jaworzynę rozjątrzyła bardzo umysły w obu krajach i jest główną przyczyną nieporozumień. Zarówno u nas jak i u was zapatrywania na tę sprawę zależne są od poszczególnych patrji".

Tu sekretarz zamilczał dyplomatycznie.

Kiedy potem wieczorem czytałem „Słowaka" wówczas domyśliłem się przyczyny tego dyplomatycznego.

Oto w Czechosłowacji niechętnie rozmawiają o Jaworzynie.

„Słowak" pisze jasno:

— Gdybyśmy stracili przez Benesza Jaworzynę, wówczas nie ulega wątpliwości że musiałby zrezygnować ze swego urzędu ministerjalnego i stanąć przed sądem stanu. **Los Jaworzyny będzie losem Benesza!**

Gdy przeczytałem tych kilka wierszy, wówczas zrozumiałem, czemu dr. Benesz czeka na to „echo" z Polski, czemu tak dyplomatycznie unika każdego wywiadu.

Wpierw muszą być te nieporozumienia pomiędzy państwami, usunięte.

HENRYK ZIMMERMAN.

STANOWISKO FRANCUSKIE W SPRAWIE KOMISJI EKSPERTÓW.

PAT — PARYŻ, 13 listopada. — Ankieta agencji Havasa wykazała, iż rząd francuski szczerze ubolewa nad niepowodzeniem, jakie spotkało projekt stworzenia komisji ekspertów z udziałem Stan. Zjednoczonych, lecz nie znajduje żadnych zasadniczych zarzutów w stosunku do swego projektu, i poczynionych spostrzeżeń, dążących jedynie do utrzymania działalności komisji w ramach traktatu. Celem wykazania że Francja nie odrzuca żadnej możliwości rozwiązania, Poincare podejmie osobiście projekt zwołania komisji ekspertów, gdyż z chwilą zaniechania biernego oporu i zawarcia bezpośrednich układów z przemysłowcami niemieckimi, niema nic przeciw rozpoczęciu rokowań z Niemcami. W tym celu Poincare polecił Bartoux zaproponować jutro komisji odszkodowań wyznaczenie komisji ekspertów.

——:o:——

KATASTROFA W BOCHNI.

A. W. — KRAKÓW, 14 listopada. - „Goniec Krakowski" onosi, że w Bochni w kopalni soli w skutek zawalenia się ściany solnej jeden górnik został zabity a dwóch rannych.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD 15 CZWARTEK

Dziś: Leopolda w.
Jutro: Edmunda b. w.

—:—

Wschód słońca g. 6.42
Zachód o g. 3.57
Wsch. księżyca 5.55 w.
Zachód o g. 4.28 pn.
Długość dnia g. 9.05
Ubyło dnia g. 7.05

NOMINACJA.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostanie podpisana nominacja p. Witolda Szulborskiego na stanowisko dyrektora departamentu w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

P. Witold Szulborski, podpułkownik korpusu sądowego, zajmował dotychczas stanowisko podprokuratora w najwyższym sądzie wojskowym. Poprzednio był szefem prokuratury w I korpusie Dowbora - Muśnickiego.

Jest on bratem znanego w łódzkich sferach przemysłowych i handlowych dyrektora tutejszego oddziału Banku handlowego w Warszawie p. Tadeusza Szulborskiego.

Tramwaje podjazdowe nie podrożeją. Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego taryfa na łódzkich kolejkach elektrycznych dojazdowych przed dniem 1-go grudnia b. r. podwyższona nie zostanie.(b

Ze świetlicy policyjnej. Komitet organizacyjny świetlicy dla niższych funkcjonarjuszów policji państw. pod przewodnictwem Bolesława Kmiecika urządza w dniu 25 b. m. o godz. 5 po poł. w sali męskiego tow. śpiew. (Piotrkowska 243) koncert - raut z bardzo urozmaiconym programem. Dochód przeznaczony na fundusze kulturalno - oświatowe policji.

O własne sanatorjum w Rabce. Na ostatniem posiedzeniu magistratu rozpatrywano m. in. wniosek wydziału opieki społecznej w sprawie nabycia przez magistrat parceli gruntu w Rabce pod budowę własnego sanatorjum dla dzieci gruźlicznych.

Właściciel zdroju w Rabce p. dr. Kaden zaproponował miastu odstąpienie takiej parceli o obszarze około 4000 m. 2 po cenie 1 i pół lub 2 franków szwajc. za 1 m. 2.

Wniosek swój wydział opieki społecznej motywuje tem, że we własnem sanatorjum miasto mogłoby leczyć do 1000 dzieci rocznie, przyczem koszty leczenia i utrzymania byłyby znacznie niższe, niż obecnie, gdy miasto wysyła dzieci do zakładów prywatnych. Zważywszy, że w sekcji do walki z gruźlicą zarejestrowanych jest kilka tysięcy dzieli szkolnych, sprawa leczenia zapobiegawczego dzieci jest dla miasta bardzo pilna i aktualna.

Magistrat postanowił wniosek wydziału opieki społecznej przesłać do wydziału budownictwa, celem fachowego badania i opracowania.

W sprawie otwarcia w Łodzi politechniki. Jutro t. j. w piątek, dnia 16 bm. wyjeżdżają do Warszawy w sprawie otwarcia w Łodzi politechniki prezydent miasta M. Cynarski, kurator łódzkiego okręgu szkolnego, dr. Jarosz oraz wizytator szkół, p. Szapczyński.

„Dziennik Zarządu m. Łodzi". Wyszedł z druku nr. 47 „Dziennik Zarządu m. Łodzi. Numer zawiera: protokół posiedzenia komitetu budowy teatru miejskiego; sprawozdania z działalności wydziałów zdrowotności publicznej i handlowego oraz Patronatu prawnego opieki społecznej, dokończenie Ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych; obfitą kronikę miejską i pozamiejscową oraz obwieszczenie magistratu o wysokości podatku szkolnego i na opiekę społeczną za 2 półrocze rb.

Numery „Dziennika" w cenie 15,000 mk. za egzemplarz nabywać można w administracji, Pomorska 18, pierwsze piętro, w godzinach od 8 — popoł.

Ceny rynkowe. W dniu wczorajszym n rynkach łódzkich notowano następujące ceny: na Zielonym Rynku — masło 800.000 — 900.000 śmietana ltr. 25 — 30 tys., ser biały 250, marchew (kopa) 240 tys., kapusta 1.200.000, kartofle 250 tys., cebula (pud) 400 tys. —Nieco wyższe ceny notowano na rynku Bałuckim, gdzie za masło płacono 1 miljon na kartofle 300 tys. ceny na Wodnym runku nie wykazywały większych różnic.

Konferencja P. O. W. w Łodzi. Polska Organizacja Wolności urządza cykl odczytów. Omawiany będzie szereg aktualnych zagadnień z dziedziny społecznej i politycznej. Jako referenci wystąpią wybitni publicyści i politycy stołeczni.

Zabawa taneczna Związków Zawodowych. Okręgowa komisja związków zawodowych w Łodzi urządza w dniu 17-ym listopada rb. o godzinie 9-ej wieczorem zabawę taneczną, urozmaiconą różnymi atrakcjami, w sali „Białej" hotelu Manteufel przy ul. Zachodniej nr. 45.

Całkowity dochód z zabawy zostaje przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe do uznania okręgowej komisji związków zawodowych w Łodzi.

Konkurs piękności na ekranie.

—::—

Warszawski miesięcznik „Pani" ogłasza pierwszy w Polsce konkurs piękności kobiet na ekranie. Forma i warunki konkursu są następujące:

Panie, pragnące stanąć do konkursu przesyłają swe fotografje. Na podstawie tych fotografji, jury w składzie niżej podanym, wybiera kilkanaście najpiękniejszych twarzy. Druga część konkursu i ostateczne jego rozstrzygnięcie odbędzie się w jednym z większych kinoteatrów, gdzie publiczność na podstawie zdjęć filmowych z pań, przez jury wyróżnionych, głosuje, którym z nich i jaką przyznać nagrodę. Nagrody stanowić będą pamiątkowe przedmioty o artystycznej wartości, które otrzyma 5 pań kolejno większością głosów wybranych przez publiczność.

Fotografję (co najmniej dwie w różnych pozach i możliwie największych rozmiarach), przesyłać należy do administracji „Pani", Warszawa, Wspólna 33 m. 3 z nadmienieniem, „na konkurs", do dnia 15 grudnia rb. Na odwrocie fotografji winien być podany pseudonim osoby, stającej do konkursu. Do fotografji należy dołączyć w zapieczętowanej kopercie nazwisko i adres. Koperty te rozpieczętowane będą tylko w tym wypadku o ile dana osoba otrzyma jedną z nagród konkursowych. Fotografje będą przeznaczone do zwrotu.

Panie wyróżnione przez jury otrzymają wezwanie do zdjęć filmowych w wytwórni kinematograficznej „Sfinks".

Strój nie odgrywa roli. Stroje ludowe i stylowe są dopuszczalne.

Skład jury stanowić będą: Plastycy T. Gronowski, S. Jackowski, H. Kuna, S. Ostrowski, T. Pruszkowski, Wł. Porankiewicz, St. Rzecki, W. Skoczylas, J. Zaruba, J. Zyznowski, Przedstawiciele literatury i prasy: L. Brun, F. Gwiżdż, R. Jaworski, T. Kończyc, J. Kossowski, F. Kuczkowski, St. Lam, P. Magnski, L. Roquigny, W. Wlast, i A. Zagórski. Rzeczoznawcy kinowi: W. Biegański, T. Gniazdowski, W. Kirchner i St. Zagrodzieński.

Skrzynka do listów

—:o:—

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z listem otwartym byłego prezydenta miasta Łodzi p. Aleksego Rżewskiego, zamieszczonym w łamach „Republiki" w dniu 14 bm., a skierowanym przeciwko Polskiej Agencji Prasowej „PAP" za rzekome umieszczenie w prasie tendencyjnych artykułów w sprawie malwersacji cukrowej, stwierdzamy że rzeczonych artykułów redakcja nasza nie podawała, co stwierdza sprostowanie redakcji „Kurjera Łódzkiego" z dnia 13-go bm.

Informując objektywnie prasę nie wchodzimy na platformę politycznych sympatji.

Łączymy wyrazy prawdziwego szacunku

Zarząd P. A. P.

ODEON

Wobec niezwykłego powodzenia obraz p. t.

„Niewolnica Miłości"

!!! Chluba i pomnik krajowej produkcji kinematograficznej !!!

W rolach głównych: **Smosarska, Węgrzyn, Brydzyńska, Malicka, :: Fertner, Zelwerowicz, Jaracz, Parnell. ::**

demonstrowany będzie przez kilka dni

Początek przedstawień **W ODEONIE** o godz. 5-ej po poł.

Plakaty „Rozwoju" i zajścia na ul. Zgierskiej.

Interwencja radnego dr. Szwajga w Komisarjacie rządu.

Wczoraj zwrócił się do komisarza rządu radny dr. Szwajg w sprawie zajść w nocy z poniedziałku na wtorek w obrębie 3-go komisarjatu policji.

Z powodu nieobecności p. komisarza Iżyckiego przyjął dr. Szwajga zastępca komisarza p. Janiszewski, któremu dr. Szwajg oświadczył, iż jak wynika z informacji prasy żargonowej, policja 3-go komisarjatu zaaresztowała cały szereg obywateli żydów bez umotywowania, a następnie aresztowanych bito w komisarjacie i znęcano się nad nimi.

Wobec tego dr. Szwajg prosił p. komisarza, aby wszczął śledztwo i ukarał winnych.

W odpowiedzi p. Janiszewski oświadczył, że dotychczas nic mu o zajściach nie wiadomo i w obecności dr. Szwajga zażądał z referatu prasowego przetłomaczenia wiadomości tych z prasy żargonowej celem przesłania ich do komendy policji do wyjaśnienia.

Przy okazji zwrócił dr. Szwajg uwagę p. komisarza na rozlepione afisze tow. „Rozwój": „Wołamy na alarm" — i w sprawie tej złożył pisemne donjesienie, zaznaczając, iż podobny sposób agitacji nigdy nie przyczyni się do zachowania ładu i spokoju i, że na plakacie przy ulicy Piotrkowskiej 11 ktoś dopisał ołówkiem wezwanie do pogromów.

Dr. Szwajg domagał się usunięcia plakatów tych z murów miasta, a szczególnie owego plakatu z dopiskiem.

P. komisarz rządu natychmiast polecił referatowi prasowemu usunąć ów plakat z domu Nr. 11 przy ulicy Piotrkowskiej. (b)

——XX——

Ile miasto wydaje na kulturę i oświatę.

W myśl zlecenia magistratu, wydział oświaty i kultury opracował już preliminarz budżetowy na rok 1924.

Za podstawę budżetu przyjęto stawki wrześniowe. Według tych stawek budżet wydziału oświaty i kultury we wpływach przewiduje sumę 7 miljardów i 376,202,000 mkp., zaś w wydatkach — 113,386,400,000 mk., przewyżka w wydatkach wynosi 106,010,193,000 mkp. Z tego na oddział szkolnictwa przewiduje się w wydatkach — 65.583.641,000 mk., we wpływach — 676,000,000 mk. przewyżka w wydatkach wynosi — 64 miljadów i 907,640,000 mk.

Oddział obowiązku szkolnego: w wydatkach 3,803,656,000 mk., we wpływach 200,000,000 mk., przewyżka w wydatkach wynosi 3,603,656,000 mk.

Oddział oświaty pozaszkolnej: w wydatkach 43,999,103,000 mk., w wpływach 6,500,201,000 mk., przewyżka wydatków wynosi 37.498,902,000 mk.

Kurs marki ustabilizował się, a mięso idzie w górę.

Od dziś zdrożało o 12 proc.

W dniu wczorajszym do referatu walki z lichwą zgłosiła się delegacja rzeźników z p. Lutrosińskim na czele i przedstawiając nową kalkulację, domagała się podwyższenia cen mięsa o 20 proc.

Dr. Grabowski stwierdził jednak po sprawdzeniu cen bydła żywej wagi iż żądanie to jest nieusprawiedliwione i oświadczył, że przyjąć może do wiadomości cennik podwyższony o 12 proc.

Rzeźnicy długo namyślali się i nic ze swych apetytów ustąpić nie chcieli, jednak widząc zabierającego się do odejścia dr. Grabowskiego, zgodzili się na to, aby tymczasowo obdzierać obywateli o 12 proc. więcej, niż dotychczas.

Co mówi magistrat o podwyżce taryfy tramwajowej.

W związku z głosami prasy, omawiającemi podwyżkę taryfy tramwajowej i oświetlającemi niewłaściwie rolę zarządu miejskiego w tej sprawie, otrzymujemy z oddziału prasowego magistratu następujące informacje:

Zgodnie z umową koncesyjną, zawartą przez poprzedni magistrat, obecny zarząd miejski niema żadnej ingerencji przy stosowaniu taryfy przejazdowej kolei elektrycznej łódzkiej.

Zgodnie z rzeczoną umową, zmiana taryfy następuje automatycznie, w miarę podrożenia materjałów eksploatacyjnych i robocizny, przy zastosowaniu wzoru opracowanego przez profesora Politechniki warszawskiej, p. Lenartowicza.

Wola magistratu ogranicza się obecnie tylko do sprawdzenia, czy proponowana przez dyrekcję kolei elektrycznej łódzkiej taryfa nie przekracza wysokości, ustalonej według zawartej koncesji.

Myj ręce przed jedzeniem!

Nie pij wody surowej!

Nie jedz owoców nieobranych!

Tyfus w mieście

CASINO DZIŚ WIELKA PREMJERA! CASINO

„ZŁOTA GEJSZA"

Operetka międzynarodowa ze śpiewami i tańcami.

Wynalazek Jerzego Okonkowskiego i Ludwika Czarnego.
Librette spolszczył: Wincenty Rapacki (syn).
W rolach głównych znakomita diva operetkowa Ada Svedin jako Mary Suippendale

Niezrównany amant Charles Willy-Kayser jako Persival Geshford — Dyrektor Jazz-Bandu
Słynny komik Sikla — jako miljarder.

Zwiększona orkiestra, pierwszorzędni śpiewacy i chóry pod batutą kapelmistrza Siroty.
Rzecz dzieje się na modnej plaży, na okręcie i w herbaciarni w Jokohamie.

Sala dobrze ogrzana. Olbrzymi sukces wszechświatowy.

Epilog sądowy magistrackiej afery cukrowej.

Trzeci dzień rozpraw przeciwko b. ławnikowi Wilczyńskiemu i tow.

WRAŻENIA OGÓLNE.

Wczorajszy dzień przyniósł całą serję ciekawych momentów zarówno w zeznaniach świadków: b. prezydenta Rżewskiego, d-ra Wejsberga, jak również szeregu incydentów, jakie od czasu do czasu wynikały.

Przemówienia obrony były świetne. Każde z nich doskonałe w swojm rodzaju Mecenas Kobyliński ubarwił swą mowę wesołemi „kawałami" gwoli uciesze publiczności, a adw. Biłyk wygłosił dłuższe bardzo wytworne w stylu i mocne w treści przemówienie.

Adw. Szumański z Warszawy okazał się bardzo ciętym polemitą, który zarówno z oskarżeniem prokuratora jak i wycieczkami adwokata Kobylińskiego doskonale dał sobie radę.

Przemówienia obrony zakończył świetną, przeszło godzinną mową mec. Kempner, który wspaniale scharakteryzował i uwypuklił momenty prawne oraz adw. Braun omawiając tło faktyczne sprawy.

Podsądni zachowywali się przez cały czas spokojnie, a nawet obojętnie.

M. K.

Wczoraj o godz. 10 przed poł. wznowiono badanie świadków.

Dr. WAJSBERG

zeznaje, że po uwolnieniu za kaucją z więzienia Nocznickiego ten ostatni obchodząc różnych członków partji głośno uskarżał się na krzywdzącą decyzję o wydaleniu go z partji, bowiem w aferze cukrowej jest on jedynie ofiarą, zaś głównym winowajcą jest Wilczyński.

Wrażenie wywołuje zapytywanie przez przewodniczącego każdego ze świadków do jakiej partji należy.

Na sali powstaje poruszenie gdy sąd wzywa świadka b. prezydenta

AIEKSEGO RŻEWSKIEGO,

który głosem mocnym i pewnym odpowiada na pytania przewodniczącego i krzyżowe pytania obrońcom.

Prokurator: A co świadek może powiedzieć o tem, że niektórzy twierdzą, iż pieniądze za skradziony cukier miały być użyte na cele partyjne.

Świadek Rżewski: Tak twierdzić może tylko łotr, a nie porządny człowiek.

Przewodniczący przywołuje świadka do porządku, zaznaczając, iż nawet w obec oszczerców na sali sądowej tak wyrażać się nie wolno.

Dalej świadek zeznaje, że o malwersacji zakomunikował mu dyr. Lauterbach 12.10 o 10 wieczorem w czasie posiedzenia rady miejskiej. Następnego dnia rano o godz. 7 przybyli do niego Walenczak z Nocznickim, ten ostatni przedstawił całą sprawę w ten sposób, jakoby głównym winowajcą był Muszyński — o Wilczyńskim nie wspominał zupełnie Nocznickiemu świadek powiedział, że wobec tego co się stało może jedynie z nim rozmawiać za pośrednictwem urzędu dyscyplinarnego i wyprosił go z mieszkania. Natychmiast świadek udał się po jego odejściu do magistratu, polecając Łukasiewiczowi wszcząć dochodzenie dyscyplinarne. W kilka dni później po naradzie z dr. Wajsbergiem postanowiono wykluczyć Nocznickiego z partji.

KAROL ŁUKASIEWICZ

referent oddziału prawnego magistratu, który prowadził dochodzenie dyscyplinarne w sprawie wywiezienia cukru i sprzedaży, zeznał iż wszczął dochodzenie na skutek polecenia prez. Rżewskiego. Cała historja z kasetką wydaje się świadkom zręcznie obmyślaną symulacją.

Aspirant policji NIKONOROW

nic nowego do sprawy nie wnosi, zaznaczając, iż w rozmowie prywatnej z Nocznickim, ten ostatni twierdził, iż cukier został sprzedany „na lewo". Winę przyjął na siebie Muszyński za co miał otrzymać miljon marek na wyjazd z Łodzi.

Dr. ROTSZPAN

zeznaje, iż leczył Grobelnego, który był obłożnie chory na gruźlicę płuc.

Świadkowie odwodowi dają zeznania na korzyść podsądnych poszczególnych.

BIEGLI

Przewodniczący ogłasza przerwę na pół godziny od 1 i pół po poł. zwalniając biegłego Lehmana wobec poznania podpisu swego przez Muszyńskiego.

Biegły Ignacy Małecki twierdzi, iż w książkach są fikcyjne pozycje, celem wyrównania niedoboru.

Następnie przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi urzędu prokuratorskiego.

Prokurator MARKOWSKI w długiej i treściwej mowie poddaje analizie winę każdego z podsądnych, powołując się na przewód sądowy, który w zupełności dowiódł winy podsądnych. Zdaniem oskarżyciela jest winien i podsądny Szwarcman, który jako dobry kupiec wiedział i winien był wiedzieć, iż nabywa towar kradziony.

Przechodząc następnie do wymiaru kary prokurator wnosi dla Wilczyńskiego 8 lat więzienia, Nocznickiego 6 lat więzienia, Muszyńskiego 4 lata, dla Mierzwińskiego i Grobelnego po 6 miesięcy więzienia.

W końcu zaznacza, iż ma przed sobą obraz przedstawiający 2000 osób stojących przed sklepem miejskim i oczekujących godzinami na otrzymanie cukru od tych, których obdarzyli zaufaniem, a którzy ich tak srodze zawiedli. Prosi by i sędziowie, udając się na naradę mieli również ten obraz przed oczami.

Przewodniczący ogłasza przerwę do godz. 6 wieczorem.

PO PRZERWIE.

Po przerwie adwokat Sztromajer występuje w imieniu magistratu z powództwem w wysokości 3.160.000 mk. poczym serję przemówień obrony rozpoczyna rzecznik Wilczyńskiego adw. Kobyliński.

OBRONA ADW. KOBYLIŃSKIEGO.

Stwierdza on, że oskarżenie skonstruowane zostało na podstawie domysłów i podejrzeń, przez co śledztwo weszło na niewłaściwą drogę. Zrozumiałą jest rzeczą, że wobec tego powstała luka i nie ustalone zostały wszystkie fakta, na podstawie których możnaby oferować tak ciężki wyrok. Ponieważ zaś śledztwo to po mylnej poszło drodze, więc dzisiaj nad całą tą sprawą ciąży nierozwiazana zagadka. Oskarżenie bowiem zbudowane zostało jedynie na fragmencie prawdy, na drobnej jej cząstce, a resztę tej prawdy pominięto milczeniem.

Źródłem całej sprawy są obciążające rewealcje Muszyńskiego, Nocznickiego, Szwarcmana, ale przewód sądowy nasunął myśl, że rewelacje te mogły być wynikiem wspólnych konszachtów, mogły być poprostu ułożone, ponieważ najwygodniej dla winnych było stwierdzić, że Wilczyński im to kazał zrobić.

Jednak Wilczyński był w porządku, a na zeznaniach Łuszczyńskiej, które miały być obciążającemi, nie można polegać, ponieważ czyniła ona wszystko jedynie po to, aby swego narzeczonego Muszyńskiego wydostać z więzienia. Decydującem zeznaniem są tu słowa b. prez. Rżewskiego i dr. Wajsberga, którzy stwierdzili, że Wilczyński jest niewinny.

Sprzeczności powstają zwłaszcza w zeznaniach świadków w sprawie kasetki. Może więc kasetka taka wogóle nie istniała może jest tylko legendą?

Jeżeli chodzi o stronę faktyczną, to o odpowiedzialności Wilczyńskiego nie może być mowy, bowiem decentralizacja władz miejskich dawała mu szerokie kompetencje.

Nie może być mowy o kradzieży, lecz jedynie o nielegalnej sprzedaży. Jednak sprzedaż taka leżała w jego kompetencji, dla tego też koncepcja prokuratora jest nie do przyjęcia.

Reasumując swoje wywody w końcu dwugodzinnego przemówienia stwierdza adw. Kobyliński, że Wilczyński jest oskarżony niesłusznie i żąda zupełnego jego uniewinnienia.

MOWA ADW. SZUMAŃSKIEGO.

Następnie zabiera głos obrońca Nocznickiego adwokat Szumański z Warszawy.

Sprawa ta była przedstawiona przez prokuratora jednostronnie i dano jej „specjalny rozgłos", w ten bowiem sposób suggeruje się sędziom, że musi być tu zastosowany surowy wymiar kary.

A przecież **były większe sprawy, niż omawiane w organie, z którym p. prokurator obiecał się rozprawić.**

Jednostronność również przejawiła się w tem, że prokurator pominął milczeniem okoliczności łagodzące.

Zarzuty jakie obrońca Wilczyńskiego wystosował pod adresem Nocznickiego oparte były często kroć na informacjach nieścisłych i bałamutnych a część merytoryczna upstrzoną była prywatnie „kawałami" i wesołemi dowcipami.

Sprawa ta wynikła w okresie przedwyborczym, kiedy każda „afera" wyzyskiwaną była przez przeciwników jako atut.

Nocznicki w sytuacji swej zupełnie stracił głowę i zrobił cały szereg fałszywych kroków, które wmieszały go do sparwy zupełnie niewinnie.

Przywódcy PPS. nie chcą w okresie przedwyborczym dostarczać argumentów przeciwnikom politycznym i bez sądu wykluczono Nocznickiego z partji.

Ponieważ Nocznicki nie chciał słuchać „rad" Wilczyńskiego, który właśnie czuł się winnym, więc kopnięto go nogą.

Wówczas chcąc się zrehabilitować, zwraca się do partji i prosi o zbadanie jego sprawy, interwenjuje u posłów w Warszawie, ale pozornie tylko spełniono jego żądania — w rzeczywistości nie zrobiono nic.

Wtedy rozgoryczony mówi w więzieniu prawdę, a tych jego zeznań nikt nie obalił.

Przestępstwa tego rodzaju wytwarza wyjątkowa nędza rzesz urzędniczych i jeżeli dodać nienaganną przeszłość Nocznickiego to bezsprzecznie należy o nim powiedzieć słowami Ewangielji: „Idź i nie grzesz więcej".

MUSZYNSKI BRONI SIĘ SAM.

Oskarżony Muszyński, który broni się sam, drżącym głosem twierdzi, że działał w nieświadomości, żałuje swego czynu i prosi o uniewinnienie.

OBROŃCA SZWARCMANA ADW. BIŁYK.

Wskazuje na oplot wypadków w oskarżeniu, które nie wiążą się w harmonijną całość tę odtworzyć należy tylko odpowiednio naświetlić momenty dowodowe oskarżenia. Momenty te wykazują że Szwarcman stał zdala od tej sprawy, a zeznania świadków nie wykazały, że musiał on wiedzieć, iż Wilczyńskiemu nie wolno handlować cukrem.

Tranzakcje takie zresztą były dokonywane i prowadzono nawet rokowania z bankami celem sfinansowania części przydziału. Szwarcman nie był wcale zmuszony przyznać się, a jednak co raz zeznał prawdę, a więc czuł się najwyraźniej niewinnym.

Był on wszak tylko kupcem i niczem więcej.

Reasumując więc te wywody stwierdzić należy zupełny brak winy, wobec czego adw. Biłyk wnosi o uniewinnienie Szwarcmana.

ADW. KEMPNER.

broni wraz z adwokatem Braunem Grobelnego i Mierzwińskiego. Adw. Kempner przeprowadza mistrzowską analizę momentów prawnych za pomocą ścisłej interpretacji kodeksu. Analiza ta idzie w kierunku udowodnienia na podstawie odnośnych artykułów i orzeczeń Sądu Najwyższego, że Mierzwiński i Grobelny z całą sprawą nie mają nic wspólnego.

Po przemówieniu **adw. Brauna**, który naszkicował tło faktyczne sprawy, następuje replika prokuratora i odpowiedź obrony.

Wreszcie po ostatnim słowie oskarżonych sąd o godz. 2-ej w nocy udał się na naradę.

Wyrok ogłoszony zostanie dzisiaj o godzinie 11-ej rano.

Męty społeczne przed kratkami sądowemi.

Jakiemi interesami zajmowali się pp. Bełchatowski i Popowski

Sąd okręgowy pod przewodnictwem wice-prezesa Witkowskiego rozważał wczoraj sprawę Jakóba Bełchatowskiego i Salo Papawskiego, oskarżenia o usiłowanie przekupienia wywiadowcy urzędu śledczego Stanisława Stawińskiego.

AKT OSKARZENIA.

Już od szeregu lat nie trudnił się Jakób Icek Bełchatowski żadną godziwą pracą, lecz porzuciwszy uczciwe zajęcie ręcznego tkacza, założył dom publiczny przy ul. Pańskiej nr. 9 w Łodzi.

Na skutek skarg i zażaleń mieszkańców domu, wnoszonych do kompetentnych władz, przenosił Bełchatowski kolejno domy publiczne do realności przy ul. Południowej nr. 18, ul. Piotrkowskiej nr. 16, ul. Piotrkowskiej nr. 58, ul. Południowej nr. 9 i ul. Wschodniej nr. 49.

Z zawodu tego znany był powszechnie pod przydomkiem: Gejler Jankiew Icek jako alfons i jako taki fotografowany był w Urzędzie śledczym b. policji rosyjskiej. Kiedy w czasie okupacji, władze niemieckie poczęły energicznie tępić handel żywym towarem i prześladować sutenerów, Bełchatowski, widząc że wielu z jego kolegów po fachu, zostało już aresztowanych, zaniechał dawnego rzemiosła, zamieszkując ostatnio przy ul. Wschodniej nr. 49.

„CYPER".

Dla zapewnienia sobie zupełnej bezkarności, wszedł Bełchatowski wówczas w zażyłe stosunki z władzami niemieckimi i przy pomocy agentów niemieckiej policji politycznej, Moszka Jakubowicza i Strolińskiego, uprawiał na szeroką skalę delatorstwo i terroryzował wprost wielu miejscowych obywateli, w celu wyłudzania od nich większych sum pieniężnych, denuncjując ich bądź to jako politycznie niebezpiecznych, bądź też jako ukrywających swoje towary przed rekwizycją okupantów.

W tym czasie zasłynął Bełchatowski wśród mieszkańców Łodzi, jako t. zw. „Cyper". Proceder jego polegał na tem, że gdziekolwiek wyśledził ukryty przed okupantami towar, lub wogóle przedmioty, podlegające rekwizycji, zjawiał się pod jakimkolwiek pozorem u właściciela tychże, a w czasie rozmowy z nim przybywali chwilę później, wprzód już przezeń zamówieni agenci Jakubowicz iStroiński. Wszedłszy do lokalu, witali się oni ostentacyjnie z Bełchatowskim i oświadczając właścicielowi, że wiedzą iż ukrywa rzeczy, podlegające rekwizycji, przeprowadzali energiczną rewizję. W czasie tej czynności odciągał Bełchatowski właściciela na stronę i grając rolę ducha opiekuńczego, t. zw. „gutmachera", proponował mu zwolnienie rzeczy z pod rzekomej rekwizycji i zatuszowanie sprawy, rzecz naturalna, za wysoką łapówkę, którą się dzielił z agentami.

KONSZACHTY Z AGENTAMI.

Bełchatowski, znając wielu agentów policji niemieckich, którzy po wypędzeniu okupantów, przeszli do służby polskiej, prowadził z nim i nadal rozmaite konszachty i mając dzięki nim, nie raz poufne informacje, w razie zaaresztowania kogoś przez władze polskie, zjawiał się u rodziny zaaresztowanego, ofiarując swe usługi, celem zwolnienia danej osoby, przyczem żądał za to naturalnie sowitej zapłaty. Zdarzało się przytem nie raz, zwłaszcza dawniej, że Bełchatowski, mając znajomego agenta w policji, przyczynił się faktycznie do zwolnienia odnośnego, zwykle bez należytych podstaw przyaresztowanego osobnika.

Przeprowadzone wywiady nie zdołały wprawdzie stwierdzić, że Bełchatowski zajmuje się zwalnianiem poborowych od służby wojskowej, ustaliły jednak, że tenże zbierał skrzętnie wiadomości o osobnikach, uchylających się od służby wojskowej, albo o ukrywających się przed poborem, aby następnie groźbą denuncjacji, albo też fałszywymi wiadomościami, że policja jest już na ich tropie, wyłudzać od nich lub ich rodzin pieniądze za milczenie, wzgl. załagodzenie sprawy.

W tym też celu utrzymywał Bełchatowski rozległe stosunki z poszczególnymi urzędnikami władz wojskowych i policyjnych, starał się zasięgać rozmaite wiadomości ze sprawy kryminalnych kręcił się częstokroć około biura Powiatowej komendy uzupełnień, koło Urzędu Śledczego i po sądach, prowadząc rozmowy z pewnymi urzędnikami kancelaryjnymi.

Bełchatowski stałego zajęcia nie miał lecz uwijał się cały dzień do późnego wieczora po mieście, odwiedzając przytem podrzędne restauracje i kawiarnie, o których wiadomo, że stanowią one miejsce schadzek wszelkiego rodzaju złodziei, paserów i innych podejrzanych indywiduów i tam załatwiał swoje ciemne interesy.

NUSEN SAUL POPOWSKI.

W przeważnej ilości tych sprawek, pomocnym był mu jego rzekomy zięć, Nusen Saul Popowski, z którym wspólnie trudnili się ponadto kupowaniem kradzionych rzeczy i uprawiali paserstwo na wielką skalę, przyczem proceder ten wielce im ułatwiała pozycja Popowskiego, który mając zarazem skład manufaktury w Łodzi, przy ul. Ogrodowej nr 1, mógł bezpiecznie pośredniczyć pomiędzy najgorszymi rzezimieszkami a pierwszorzędnemi firmami i w tem sposób z łatwością zbywać im, bez wzbudzenia podejrzeń, skradziony prze złoczyńców towar.

Zdarzało się przytem, że Popowski brał nawet osobiście udział w aranżowaniu wypraw złodziejskich, dokonując n. p. dnia 15 listopada 1921 r. około g. 22 w nocy w sklepie Majera Breslauera przy ul. Cegelnianej nr. 23 wspólnie z innymi sprawcami kradzieży, jak świadczy sprawa w wydziale karnym sądu okręgowego w Łodzi.

Aby zdyskredytować w tej sprawie zeznania głównych świadków, wywiadowców urzędu śledczego, Mieczysława Koncia i Teodora Stoperskiego, doniósł Popowski urzędowi prokuratorskiemu, że wywiadowcy ci dopuścili się zbrodni wymuszenia łapówek. Przeprowadzona przeciwko nim dn. 19 marca 1923 r. rozprawa, skończyła się wyrokiem uniewinniającym obu oskarżonych.

Pozatem zdobywali Bełchatowski i Popowski wielką popularność, zwłaszcza w sferach kupieckich, w dzielnicy żydowskiej i wśród wszelkiego rodzaju mętów społecznych, pośrednicząc z jednej strony za grubą zapłatę w zwrocie skradzionych przez nieznanych złodziei przedmiotów, z drugiej zaś głosząc, że mają rozległe stosunki z policją śledczą i sądownictwem w Łodzi i potrafią za sowitą zapłatą zwolnić z aresztu każdego przestępcę, pozostającego po śledztwem, uzyskać ułatwienia dla więźniów odsiadających karę, umorzenie spraw dezerterskich i innych, zwolnienie z wojska i t. p.

W ten sposób wyłudzał Bełchatowski od łatwowiernych przestępców i ich rodzin ogromne sumy, a jeżeli ktoś siłą samego faktu, z braku dostatecznych poszlak, lub innych podobnych przyczyn został zwolniony, Bełchatowski kładł to przed nimi, jedynie i wyłącznie na karb swojej skutecznej interwencji.

Praktyki te musiały się, rzecz naturalna, odbywać w wielkiej tajemnicy przed władzami i tem się tłomaczy, że jakkolwiek policja o wielu z nich oddawna wiedziała, dzięki nadzwyczajnej chytrości i ostrożności Bełchatowskiego i Popowskiego, nie można im było przez długi czas niczego dowieść, zwłaszcza, że podszkodowani nie ważyli się donosić o przestępstwach względem nich dokonanych, właściwym władzom, bojąc się ich zemsty.

Dopiero kiedy Bełchatowski i Popowski schwytani na gorącym uczynku usiłowania przekupienia funkcjonarjusza urzędu śledczego Stanisława Stasińskiego (R. podprok. I rew. 93/23 — S. 54 23) oskarżeni z art. 3 cz. 1 Ust. z dnia 18 marca 1921 r. Dz. Ust. nr. 30, znależli się we więzieniu, odważyli się poszkodowani przed władzą bezpieczeństwa wyjawić całą prawdę.

Bełchatowski i Popowski, widząc, że pierwszemu z nich grozi poważne niebezpieczeństwo usiłowali przekupić wywiadowcę urzędu śledczego, za pomocą łapówki w kwocie 97,000 mk. i obietnicę dalszego sowitego wynagrodzenia do zaniechania dochodzenia przeciwko Bełchatowskiemu, względnie przeprowadzenia w ten sposób by z tej afery Bełchatowski wyszedł „na czysto".

Stasiński jednak nie dał się podkupić i przyaresztowawszy Bełchatowskiego i Popowskiego oddał ich w ręce sprawiedliwości.

Liczni świadkowie przedstawili rzecz całą zupełnie zgodnie z aktem oskarżenia.

Mowa prokuratora WILECKIEGO.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator M. Wilecki rozpoczyna swe przemówienie od zaznaczenia, iż fala mętów społecznych, od których żadne większe środowisko nie jest wolne, wyrzuciła niedawno na mieliznę publiczną osobnika, który wśród aferzystów łódzkich, różnych niebieskich ptaków itp. występnych indywiduów, odegrał rolę niepoślednią.

Był nim sprytny „dobroczyńca ludzkości" Bełchatowski, a dzielnie sekundował mu jego zięć Popowski. Skreśliwszy następną występczą działalność podsądnych, przedstawił oskarżyciel Bełchatowskiego, jako profesjonalnego [illegible] ludzkiej dla zysku, jako żarłocznego [illegible] sępa, czyhającego na bezbronne ofiary, szalenie wykrętnego, kłamliwego i piekielnie zręcznego w wyzyskiwaniu luk porządku społecznego dla napełnienia kabzy i zaspokojenia zemsty osobistej.

W danym wypadku nie wachali się Bełchatowski i jego pomocnik targnąć na honor urzędników, co zwłaszcza powinno zaważyć na szali przy wydaniu surowego wyroku.

WYROK.

Sąd po naradzie 2 godzinnej wymierzył Bełchatowskiemu najsurowszą karę przewidzianą art. 149 I k. k. tj. rok więzienia, Popowskiego uniewinnił.

Prokurator założył z tego powodu apelacyjną skargę. As.

Interpelacja w sejmie w sprawie strejku lekarzy w kasie chorych.

W związku z trwającym strejkiem lekarzy w kasie chorych, poseł Ziemięcki (PPS.) zgłosił do laski marszałkowskiej interpelację następującej treści:

„Od paru dni trwa w Łodzi strejk lekarzy kasy chorych. Wybuchł on w momencie dla kasy niezmiernie krytycznym, gdyż w skutek redukcji pracy w przemyśle włókienniczym, znacznie zmalały wpływy kasy. Mimo to zarząd kasy chorych zaproponował znaczne podwyżki płac, dotychczas jednak lekarze zachowują stanowisko nieustępliwe.

Jest rzeczą niedopuszczalną, żeby ludność pracująca, niedość zasobna mogła korzystać z prywatnej pomocy lekarskiej, tembardziej, że miasto znajduje się naogół w opłakanych warunkach zdrowotnych, a nadto od paru miesięcy panuje epidemja tyfusu brzusznego, której ofiarą padło w październiku około 300 osób.

Wobec powyższego niżej podpisani zapytują p. ministra zdrowia:

1. Czy skłonny jest interwenjować w celu zakończenia strejku lekarzy kasy chorych?

2. Jakie ma zamiar przedsięwziąć kroki, aby zapewnić ludności pracującej opiekę lekarską? b.

Echa konferencji lekarzy z ministrem pracy i opieki społecznej.

Wobec ukazania się w prasie tendencyjnych wiadomości co do przebiegu i wyniku konferencji delegacji lekarzy z p. Ministrem pracy i opieki społecznej. Sekcja lekarzy kasowych niniejszym stwierdza: że 1) o wznowieniu pracy w instytucjach kasy chorych i o żadnych w tym względzie obietnicach delagacji narazie niema mowy.

2(że stosownie do formalnie prawnego stanowiska, zajętego przez pana ministra, lekarze postanowili zawiadomić zarząd kasy, chorych, iż uważa umowę z dnia 2 sierpnia za automatycznie zerwaną przez zarząd Kasy chorych wskutek niedotrzymania przez tenże zarząd par. 7 umowy.

3) delegacja lekarska podkreśliła, że stan obecny jest tylko przerwą pracy w instytucjach Kasy chorych, a nie bezrobociem w ścisłem znaczeniu tego słowa, albowiem ubezpieczonym udziela się pomoc lekarska w jaknajszerszym zakresie.

* *

Naczelnik łódzkiej Izby lekarskiej dr. Tomaszewski, który na zaproszenie pana ministra pracy, brał udział w konferencji ministerjalnej, prosi nas o stwierdzenie, że sprawozdanie umieszczono we wczorajszych pismach popołudniowych, jest zupełnie nieściśle i tendencyjnie przedstawia przebieg konferencji.

Teatr, muzyka i sztuka.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj wspaniale wystawiony „Dom osaczony".

Jutro premjera słynnej francuskiej groteski p. t. „Szalona dziewczyna" Pawła Gavaulta. Niezmiernie zabawna i wysoce dowcipna ta ekscentryczna komedja spotka się u nas niezawodnie z wielkim uznaniem, tak ze względu na słynnego autora, jak i znakomitą obsadę prowadzoną reżysersko przez p. J. Pawłowskiego, który odtworzy jedną z głównych ról; dalszą obsadę stanowią pp. Herburłówna (rola tytułowa), Wołoszynowska, Łapińska, Aptówna, Znicz, Kliszewski, Urbański, Mroziński, Scibor i inni.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek 15 b. m. o godz. 8.15 wiecz. powtórzenie arcywesołej komedji w 3 akt. T. Brandona p. t. „Ciotka Karola".

W piątek 16 b. m. o godz. 8.15 wiecz. „Stare Miasto".

——x——

KONCERT NA AMBULATORJUM POLICYJNE.

W sobotę dnia 17 bm. odbędzie się w sali Filharmonji wielki wieczór artystyczno-literacki na rzecz ambulatorjum policyjnego.

Udział przyjmą panie Niuta Bolf..., Lola Patroni, Władysław Lin, orkiestra mandolinistów policji i w. inn. Początek o godzinie 8 i pół wiecz.

———

Wystawa płaskorzeźb M. Herza. We wtorek 13 b. m. w lokalu polskiego klubu artystycznego w Warszawie została otwarta wystawa płaskorzeźb metalowych Marka Herza. Oryginalne kompozycje, zrealizowane na blachach miedzianych z doskonałą techniką, imitują wzory starożytne. Widzimy tam dzieła o treści biblijnej („Jakób i Anioł", „Ruth", „Ewa i Boas", „Sąd", „Mojżesz", „Poseł z owocami"), charakterystyczne typy i sceny z życia „Tragarz", „Przy rodałach", „Muzykanci"), z innych: „Kompozycja", „Taniec", „Martwa natura" i zwracająca powszechną uwagę — „Maska". O wszechstronności talentu p. Herza świadczą inne jego dzieła, reprezentowane na wystawie, jak rzeźby, statuetki bronzowe, szkice ołówkowe i kilka obrazów olejnych. Wystawa będzie otwarta do dn. 20 b. m. (J. W.)

„REPUBLIKA" Łódź 15 listopada 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 15 listopada 1923

Eksport Łodzi.

„Krajowy związek włókienniczy dla importu i eksportu" sp. akc. — Projektowane polsko-sowieckie towarzystwo dla eksportu i importu. — Ułatwienia kolejowe i telegraficzne. — Wyjazd delegacji pod przewodnictwem mec. Pawłowskiego.

Dotychczasowe usiłowania przemysłu, zmierzające do stworzenia sprawnej organizacji eksportowej nie dały pozytywnych wyników. Łódź eksportuje dorywczo, gdyż dotychczas istnieje zaledwie jedna firma handlowa, która posiada dobrze wyrobione i trwałe stosunki wywozowe. Nie trzeba podkreślać, jak ujemnie odbija się ten fakt na kształtowanie się rynku włókienniczego. To też wszelkie poważne zamierzenia, w kierunku stworzenia poważnej organizacji eksportowej należy jaknajbardziej przychylnie powitać.

Jako pierwszy konkretny wynik celowych starań jest rozporządzenie ministerjalne, które ukaże się w „Monitorze" z dnia 19 b. m. zatwierdzające statut spółki akcyjnej.

„Krajowy związek włókienniczy dla importu i eksportu".

Spółka akcyjna, której powstanie zainicjował „Krajowy związek przemysłu włókienniczego", a do jej stworzenia głównie przyczynili się pp. mecenas Pawłowski oraz prez. Babiacki, opierać się będzie głównie na średnim przemyśle oraz częściowo na wielkim przemyśle. Odpowiedni rozmach finansowy zagwarantowany jest przez udział, jednego z największych banków polskich, rozporządzającego również odpowiednią organizacją zagraniczną Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie.

Spółka kładzie główny nacisk na interesy z Rosją.

To też przed zebraniem konstytucyjnem wyjeżdża grono założycieli do Rosji, celem zbadania tamtejszych stosunków, oraz nawiązania kontaktu z wielkiemi organizacjami handlu sowieckiego. Przypuszczalnie dojdzie do założenia mieszanego towarzystwa eksportowo-importowego, przy udziale kapitału polskiego i sowieckiego.

Ze strony rzadu polskiego są zapewnione jak najdalej idące ułatwienia w dziedzinie komunikacji kolejowej, a zwłaszcza telegraficznej. Również władze łódzkie czynią jak dotychczas wielkie ułatwienia delegacji, która ma wyjechać. Zanotować należy rekord szybkości łódzkiej biurokracji, która w przeciągu 5 godzin zdobyła się na wydanie paszportów do Rosji. Wyjazd jest zależny od otrzymania wiz sowieckich i nastąpi przypuszczalnie w przyszły wtorek.

Delegacja, której przewodniczy mec. Stanisław Pawłowski, a w skład której wchodzą pp. Brodacz, Silberblatt i Witold Lieberman, zatrzyma się w Moskwie Charkowie i przypuszczalnie Piotrogrodzie. **A. A.**

——××——

Zaliczka podatku majątkowego.

Obliczona będzie na zasadzie podatku obrotowego, bez wliczania dodatków na samorząd.

W związku z rozpoczęciem się płatności zaliczek na poczet podatku majątkowego, dowiadujemy się, iż za podstawę należy przyjąć jedynie kwotę podatku przemysłowego, przypadającego na rzecz skarbu państwa.

Z tych informacji, które zaczerpnęliśmy w ministerstwie skarbu wynika jasno, iż nie należy wliczać do podstawy wypłacenia zaliczki, dodatków na rzecz samorządu, szkół zawodowych itp.

Wiadomości gospodarcze.

OGRANICZENIE KREDYTU PRZEWOZOWEGO NA KOLEJACH.

PAT. — WARSZAWA, 14 listopada Min. kolei żelaznych ograniczyło termin kredytu, udzielonego przy należytościach przewozowych wielkim firmom przemysłowym i handlowym do 7-miu dni. Zarządzenie to pozostaje w ścisłem związku z całokształtem polityki oszczędnościowej skarbu państwa.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Podatek przemysłowy ustalony na podstawie wzrostu przeciętnych cen hurtowych od czasu wydania ustawy z dnia 14. 5. 23 w przedmiocie państw. podatku przemysłowego, określono w wysokości „26.8" — rozp. Min. Sk. z dnia 17. 10. 23 (Dz. Ust. R. P. Nr. 109, poz. 862).

LIKWIDACJA „BANCA ITALIANA DI SCONTO".

Pretensje należy zgłaszać do 29 grudnia

Ponieważ pewne firmy łódzkie prowadziły operacje finansowe z bankiem włoskim „Banca Italiana di Sconto", podajemy następujące zawiadomienie poselstwa włoskiego we Wiedniu, do wierzycieli powyższego banku:

W myśl dekretu sądu w Rzymie z dnia 19 października 1923 r. wierzyciele likwidującego się „Banca Italiana di Cconto" winni zgłaszać swoje pretensje pieniężne do dnia 29 grudnia 1923 roku.

Wszystkie pretensje należy zgłaszać do centrali w Rzymie i wszystkich filji na prowincji oraz do „Banca Nacionale di Credito", który został upoważniony do przeprowadzenia likwidacji „Banca Italiana di Sconto".

Zwracamy uwagę, iż w myśl iż istniejącej we Włoszech ustawy z dnia 15 sierpnia 1923 r. wszyscy wierzyciele, którzy nie zgłoszą swych pretensji w przepisanym terminie, tracą wszelkie prawo do żądania swych należności.

——o——

GIEŁDY.

——o——

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dolary 1,825.000

CZEKI.

Belgja 87,100, 87,050
Holandja 692,500
Londyn 7,985,000, 8,015,000
New York 1,825,000
Paryż 102,000, 101,750
Praga 52,950
Szwajcarja 322,000, 321,000
Wedeń 2550, 2500
Włochy 80,300, 80,250
Frank złoty unji francuskiej 351,300
Bony złote serji D. 2,850,000, 2,860,000

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

AW. — WARSZAWA, 14 listopada
Dolary 1.850 — 1.900.
Tendencja mocniejsza.
Starachowice 2.800.
Unja 6.500.
Ursus 725.
Cegielski 600.
Parowozy 275 — 280.
Nafta 216.
Nobel 840.
Ćmielów 720.
Bank Przem. Lw. 425.
Bank Sp. Zar. 3.000.
Nitrat 175.
Chybie 7.250.
Lokomotywy 300.
Kujawy 3.500.
Lechita 75.
Kauczuk 180.
Hurtownia opałowa 35.
Machlejd 290.
Tendencja utrzymana.

——o——

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

AW. — ZURYCH, 14 listopada —
Warszawa 0.0003.
Nowy Jork 5.71.
Londyn 24.89.
Paryż 31.45.

PAT. — ZURYCH, 14 listopada — Notowania końcowe.
Nowy Jork 370.
Londyn 25.90.
Paryż 31.55.

——o——

PAT. — BERLIN, 14 listopada. Notowania w miljonach mk.
Anglja 5.486.250 — 5.513.750.
Ameryka 1.256.850 — 1.263.150
Francja 69.825 — 70.175.
Szwajcarja 219.450 — 220.550.

——x——

PAT. — GDAŃSK, 14 listopada — Notowania w guldenach gdańskich.
Dolary 5.75.55 — 5.78.45.
Marki polskie 3.342 — 3.358 za mil.
Paryż 35.92 — 31.08.
Zurych 100.30 — 100.80.
Warszawa 3.042 — 3.058.
Funty sz. 14.463.750. — 14.546.250 tysięcy mk. niem.

Po zawarciu polsko-finlandzkiego traktatu handlowego.

Rozmowa z przewodniczącym delegacji finlandzkiej p. Prokope.

Specjalny wywiad warszawskiego koresp. dyplomatycznego „Republiki".

Zaraz po podpisaniu traktatu handlowego polsko-finladzkiego, przewodniczący delegacji finlandzkiej p. Hj. J. Prokope przyjął korespondenta dyplomatycznego „Republiki" i oświadczył mu co następuje:

— Spodziewam się, że świeżo podpisany traktat handlowy między naszymi krajami przyczyni się w znacznej mierze do ożywienia wzajemnych stosunków hadlowych. Nie są one i teraz jeszcze zbyt rozległe, wykazują wszelako stały wzrost. Łatwo się o tem przekonać, gdy spojrzeć na cyfry statystyczne. Wykazują one mianowicie, że w roku 1920 wwóz i wywóz z Finlandji do Polski wynosił według statystyki finlandzkiej ogółem 5.000.000 marek fińskich, w następnym roku cyfra ta wzrosła do 6 miljonów aby w ubiegłym 1922 roku powiększyć się przeszło trzykrotnie aż do 20 miljonów. W pierwszej połowie bieżącego roku przekroczono już tę liczbę, należy więc przypuszczać, że suma ogólna za rok bieżący w stosunku do roku ubiegłego conajmniej podwoi się, (dla orjentacji zaznaczamy, że 1 dolar równa się 36 markom fińskim. Przyp. Red.).

Stosunki handlowe między Polską a Finlandją mają wszelkie dane do najbujniejszego rozwoju, ponieważ Polska produkuje mnóstwo rzeczy będących dla Finlandji artykułami pierwszej potrzeby, a więc: cukier, naftę i ropę naftową i zboże. Z drugiej strony zaś Finlandja pordukuje w obfitości papier i celulozę, na które w Polsce jest bardzo duże zapotrzebowanie.

Po doprowadzeniu do podpisania traktatu handlowego, o który rzekomo toczyły się już z przerwą od sierpnia br. stosunki handlowe polsko-finlandzkie, które coprawda już i przedtem odbywały się bez przeszkód, wejdą obecnie na drogę zabezpieczoną od wszelkich nieporozumień przez jasno sformułowane podstawy prawne. **Henryk Liński.**

SPRAWY ROBOTNICZE.

CZY DOZORCY BĘDĄ STREJKOWAĆ?

Zwoływane kilkakrotnie konferencje w inspektoracie pracy mające definitywnie załatwić sprawę podwyżek dla dozorców nie dochodziły z powodu technicznych do skutku.

Główną przyczyną było nieukonstytuowanie się komisji rozjemczej, której zadaniem miało być przez zajęcie odpowiedniego stanowiska wpłynąć z jednej strony na właścicieli domów, by ci okazali dobrą wolę w zrozumieniu potrzeb dozorców, a z drugiej strony na tych ostatnich, by nie wysuwali zbyt daleko idących żądań nie mogących być uskutecznionych.

W dniu dzisiejszym w godz. popoł. zwołaną zostaje konferencja w inspektoracie pracy przedstawicieli właścicieli nieruchomości i przedstawicieli zw. dozorców.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy dozorcy postanowili bezwzględnie stać przy swych postulatach i w razie nie uwzględnienia grożą strejkiem. (p)

STREJK STOLARZY.

Jak już donosiliśmy, stolarze wystąpili z żądaniem podwyższenia płac o 100 proc., prócz tego, co wykazała komisja statystyczna.

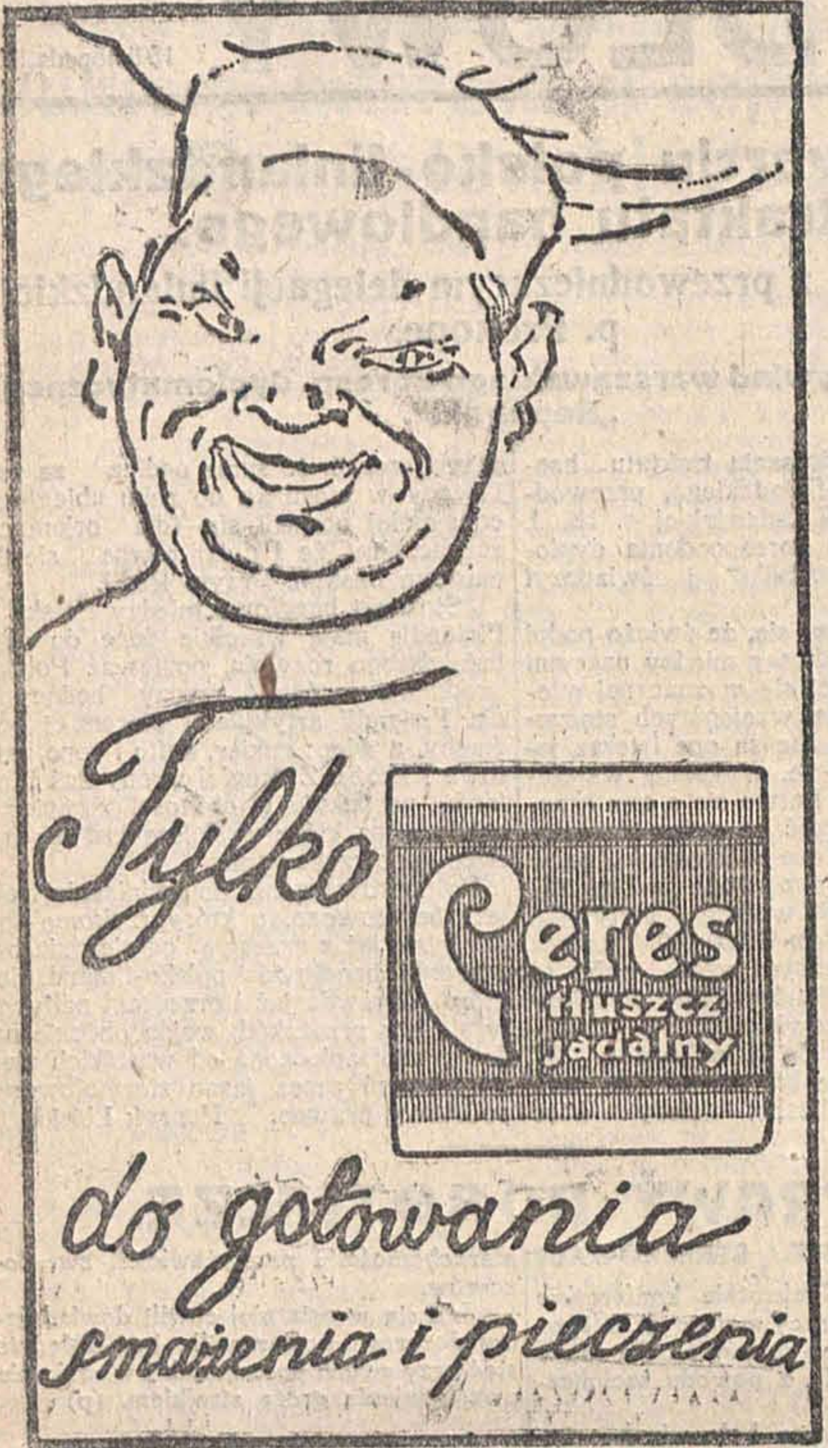
Na onegdaj wyznaczona była w inspektoracie pracy konferencja, lecz pracownicy nie przybyli.

Wieczorem odbyło się ogólne zebranie stolarzy, na którem postanowiono wobec takiego traktowania ich spraw, przystąpić do bezrobocia. b

Teatr „SCALA".
DZIŚ, 8.30 w. ═══ DZIŚ, 8.30 w.
„Kreuzerowskie Sonaty" 5368
Z udz. p. Valtorn-Kuperman.
—Na rzecz domu starców im. Konstata.—

Utrzymuj czystość podwórza!
Nie pij mleka nieprzegotowanego!
Zawiadamiaj o zachorowaniach!

Tyfus w mieście!



MASZYNY DO PISANIA :: „UNDERWOOD" ::
DO RACHOWANIA „Odhner'a" i „Triumphator"
WIECZNE PIÓRA Waterman'a
POLECA PRZEDSTAWICIEL FIRMY
G. GERLACH - WARSZAWA
A. CHASINS
ŁÓDŹ, UL. WÓLCZAŃSKA № 37. (róg 6-go Sierpnia).

Dr.
W. Łagunowski
Gdańska (Długa) № 42.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 12—2 i od 5—8.

Dr. Marja
Józefów-Lewinsonowa
Chor. wener. i skórn. (dla kobiet i dzieci)
Godz. przyjęć od 11 do 3 pp. i od 6—8 w. w niedzielę i święta od 11—1.

Dr. Różaner
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8.

Dr. med.
S. Liniecki
Chor. wewnętrzne
Sp. Choroby serca i płuc.
Piotrkowska 93.
Godz. przyjęć od 9—10 i 3—5.

Dr. med.
L. Langbard
Zawadzka 10.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 i od 5—8.

Dr. med.
D. Frid
Choroby wewnętrzne i dzieci. Przyjmuje od 1—2 i od 6—7.
Sienkiewicza 37
telefon 24-78.

— Dywany —
Meble klubowe
Sypialki
Stołowe
Gabinety
Meble biurowe
Kuchenne urządzenia
Łóżka metalowe
Po cenach najniższych poleca na dogodnych warunkach
Magazyn Mebli Wł. Romiszowkiego
Piotrkowska № 116. I p. front
Telefon 21-61.

— Dywany —
Kupuję
futra, dywany, meble, garderobę, maszyny do szycia i różne sprzęty domowe. Dzielna 19 Wajcman w sklepie starych mebli. 352

Worki
hurtowo i detalicznie poleca
L. Warsztacki
Łódź, Piotrkowska 23
Telef. № 24-06.

Z powodu remontu sklepu
sprzedam
motocykl angielski 4 konny wyścigówkę szosową i kilka rowerów w cenie od 5 miljonów marek. Piotrkowska 178, Krzemiński 806

PERSKI DYWAN
okazyjnie do sprzedania. Cena przystępna. Obejrzeć można Piotrkowska 83, m. 20, godz. 10-4.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

A.A. Kupuję meble, futra, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Łaźnik, ulica Benedykta 28, miesz. 13. 5015

OKAZYJNIE kryte auto osobowe na sprzedaż, oglądać można od 11 do 1 p. p. w fabryce Benedykta № 17. 349-2

IZOLACJA „wołoknit" z jedwabiu w sznurach i warkoczach, do owijania rur parowych i wodociągowych do nabycia u G. O. Kühna, Łódź, ulica Zgierska 56. 311-3

Powóz do sprzedania Lipowa 39. 369-3

Do sprzedania mahoniowa sypialnia w dobrym stanie. Piramowicza 11 mieszk. 3 między 2—3 godziną. 358-2

Rozmaite.

Akuszerka Drzymałowa powróciła Piotrkowska 223, III, 25o, lewa oficyna.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje panie miejscowe i przyjezdne. Piotrkowska 132 m. 14. 5012

Przybłąkał się pies rasy wilczej, prawy właściciel może się zgłosić — Kilińskiego 78 m. 9. 5341

Pokoju umeblowanego, poszukuję. Zgłoszenia TEATR MIEJSKI Seibar. 346-2

Pokój z kuchnią lub jeden pokój w śródmieściu poszukuję od zaraz, zgłosić się ul. Zawadzka 10 m. 12. 324

Inteligentny, światowy mężczyzna, chrześcianin, lat 38 nie władający zbyt dobrze polskim językiem, pragnąłby zapoznać się w celu konwersacji z inteligentną panną. Oferty sub. „Fortuna" kierować do admin. „Republiki". 370

POKOJU umeblowanego na kilka godzin dziennie poszukuję. Zgł. pod Solidny do admin. pisma. 5262—3

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY, przyjmuje wszelkie obstalunki, odświeża meble, przerabia materace i zakłada firanki. Ul. Nawrot 8 853

Posady.

WYKWALIFIKOWANA biuralistka z czteroletnią praktyką, znająca buchalterję, korespondencję i stenografję polską, pisząca biegle na maszynie, obecnie zatrudniona w instytucji bankowej, poszukuje zajęcia od 15 b m. Oferty sub. „Pracowita".

Młody człowiek z wyższym handlowym wykształceniem zagranicznem, kilkuletnią praktyką biurową poszukuje posady korespondenta w językach angielskim, niemieckim i francuskim. Oferty lub biurowej ... „S. A.".

Inteligentna panna posiadająca 7-mio klasowe wykształcenie gimnaz., znająca dobrze kurs buchalterji podwójnej poszukuje biurowej posadę. Wymagania skromne. Świadectwa i poważne referencje przedstawi. Oferty sub. „Pracowita".

Nauka i wychow

Kto udziela buchalterji wzamian za angielski, niemiecki, francuski. Lipszyc Cegielniana 5.

STUDENT Uniw. Warsz. — udziela lekcji pojedyńczo lub grupami. Ceny niskie. Oferty sub. „Zdolny" do „Republiki".

Zagub. doku

Abram Sender ... zgubił paszport zagraniczny wydany przez Komisarjat Rządu w Łodzi.

Zgubiono paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Sarry Gwircman.

Rywka Leja Bimzweig zgubiła metrykę wydaną w Sulejowie. Andrzeja № 35.

Iser Liwszyc zgubił matrykułę wydaną przez Gimnazjum B. Brauna.

Dnia 14 listopada skradziono mi 4 weksle 1) na mkp. 10.000.000 — wystawca A. Dutkowski i M. Torenberg, płatny 17 b. m. — 3 weksle na mkp. 24.000.000 — wystawca H. Warsz..., płatne dn. 18 b. m. 15.000.000 ... Niniejsze weksle unieważniam. Jankiel Makarow... Końskie.

Dr.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
Godziny przyjęcia. 9—2 i 6—8 Dla pań 5—6

Sprzedaż
Szyb okiennych
hurtowa i detaliczna po cenach fabrycznych
S. FEINER
Łódź, Zgierska 28, w podwórzu.
3321-1o

Biuralista
ze średnim wykształceniem handlowym i roczną praktyką biurową poszukuje posady. Łaskawe oferty sub. „Praktyka" do „Republiki". 331-2

Dr. med.
Braun
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4—8.

Szczepionki ochron. przeciwtyfusowe
do wewnętrznego użytku wyrobu : Państwowego Zakładu Hygjen. :
polecają
Zakłady Przem. Chem. L. SPIESS i Syn.
PIOTRKOWSKA № 1o7

Dr. med.
H. Bergson
Choroby kobiece.
Dzielna 6.
Przyjmuje od 4—5

Poszukuję
sklep z mieszkaniem
jedno lub dwu pokojowe w centrum miasta od zaraz lub od 1 stycznia 24 r.
Pośrednictwo pożądane.
Oferty pod „a. a. 800". 350-2

5335

Dr. med.
M. KERSZNER
Zielona 16.
Choroby dzieci i wewnętrzne.
Przyjmuje od 1—3 i od 6—8.

Przyjmuje do reperacji
Pończochy jedwabne
— suknie, swetry i t. p. —
— Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu, —
ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16. III p.

Oskar Kahlert
:: SZLIFIERNIA SZKŁA ::
i PODLEWNIA LUSTER
Łódź, ul. Wólczańska Nr. 109.

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 11—1 i od 5—8 wiecz., dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór
Ludwik FALK
Nawrot № 7.
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7.

Lecznica Zgierska 17
przyjmuje chorych wszelkich specjalności stale od g. 9-ej rano do 6-ej wiecz. Elektryzacja, masaż, zastrzyki, szczepienia. leczenie sztucznym słońcem górskiem.
Porada 15o,ooo mkp. 312—8

OKAZJA
Auto 6-osobowe, kareta 45 sił firmy Aszynbach Hexs Hamburg **do sprzedania.** Cena wartości **400 dolarów.**
Zapłata w mk. p. 50 proc. gotówki, reszta w towarze lub wekslach. Obejrzeć można od 10—2. ul. Benedykta 17, w podwórzu fabryki. 5364

Dr.
H. SZUMACHER
Chor. skórne i weneryczne
przyjmuje od 5 do 7 i pół p. p. w niedzielę i święta od 11—1.

Dr.
J. M. HALTRECHT
Akuszerja i choroby kobiece.
Piotrkowska 26
przyjmuje od 10-11 i od 4—6. 5124

Brylanty złoto, srebro, zegarki, perskie dywany, futra, stare zęby
kupuję płacąc najwyższe ceny.
N. Warszawski
Piotrkowska 9 (w podwórzu lewa oficyna 2 piętro).

DR.
L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8
Dla pań od 4—5. 06 (oddzielna poczekalnia).

Dr.
Z. Rakowski
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Pomorska (Średnia) 10.
Przyjm. 9—10, 12—2 5—7.

Sprzedaję motor
na gaz ssany 16-18 p. S. firmy Kappel oraz dynamo 16-18 p. S. firmy A. C. G. 110 wolt. Wszystko w najlepszym stanie i uruchomione.
Wiadomość: Zachodnia 57 m. 4 od 2-4.

:-: SALA FILHARMONJI. :-:
DZIŚ, 15 b. m. o godz. 8.30 w.
Janusz Korczak
wygłosi odczyt n. t.
„Trzeba się z dzieckiem porozumieć".
Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Dr. med.
H. Borzekowska
choroby kobiece i dzieci
godziny przyjęć od 4—6.
Łódź, Cmentarna 3

Dr.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
Godziny przyjęcia: 9—2 i 6—8 Dla pań 5—6.

322 **Michał Reitberger**
Andrzeja № 7
jest upoważniony do wpłacania podatków skarbowych i komunalnych. Termin wpłacania podatku obrotowego za miesiąc październik r. b. upływa z dniem 15 listopada r. b.
Nie odkładać na dni ostatnie.

Dr.
W. Dutkiewicz
Łódź,
Piotrkowska 50
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 4—7 w., w niedziele i święta 9-12

Lekarz dentysta
Feliks Seidengart
Zawadzka 10.
wznowił przyjęcia od 10—1 i od 3—7 po poł. 5608-1

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI MĘSKI
Franciszka Chojnackiego
Łódź, ul. Sienkiewicza № 59 (sklep frontowy).
przyjmuje wszelkie zlecenia w zakres krawiectwa męskiego wchodzące. 325-6

Prenumerata: w Łodzi mk. 420,000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 500,000 miesięcznie. — Zagranicą mk. 800.000 miesięcznie. — Odnoszenie do domu 30,000 mk.
Republika i Express wieczorny łącznie 720,000.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 4500 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 10.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 6000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 400.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.
Drobne 5.000. Posady i poszukiwane 3,000. Najmniejsze ogłoszenie 50.000.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 86. —Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski